Nr. 5. We Lwowie. Czwartek dnia 8. Stycznia 1874. **Rok XIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA	kwartalnie	3 złr. 75 cent.
	miesięcznie	1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie	w państwie austrjackiem	5 złr. — ct.
	do Prus i Rzeszy niemiec.	3 tal. 16 sgr.
	„ Szwecji i Danji	6 „ — „
	„ Francji	21 franków
	„ Anglii Belgii i Turcji	15 „
	„ Włoch i ks. Naddun.	13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piatkowskiego nr. 9. plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wahlfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hambargu: p Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na rok przyszły 1874.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Przy prenumeracie „Gazety Narodowej“ można przysyłać prenumeratę na dzieło pod tytułem „Żydzi i kahały“ 1 złr. 30 ct.

Lwów d. 8. stycznia.

(Kłamstwa centralistyczne. — Sprawy krajowe, i parlamentarne.)

Brak istotnej, moralnej podstawy u centralistów w niczem tak dosadnie się nie objawia, jak w nieustannem systematycznem wojowaniu kłamstwami. Tak n. p. lwowski korespondent *Starej Pressy* w ostatnim liście zadaje kłam wszystkim, którzy donoszą, że minister Ziemiałkowski przybył do Lwowa z wnioskiem zwinięcia autonomii; a dalej pisze: „Wczoraj (na Nowy rok) odbył się wielki bankiet u ks. marszałka, Sapiehy. Wspominam o tem z powodu, że, co jest nadzwyczaj uderzającem, żaden z posłów, należących do stanu urzędniczego i sędziowskiego, nie był na nim, mimo że wszyscy posłowie byli zaproszeni. Ostentacyjne usunięcie się posłów ze stanu sędziowskiego powoduje nas mimowoli zawołać z angielskim poetą: „Przyszłe wypadki naprzód się zapowiadają“. Wyborcy z sanockiej grupy dworskiej zamyślają swemu ponownie wybranemu posłowi, p. Gniewoszowi, przesłać wotum zaufania za jego mężkie postąpienie w sprawie budżetowej.“

Co do ostatniego, ciekawiśmy ujrzeć obywateli, którzyby posłowi swemu dali wotum zaufania za to, że p. poseł nie wiedział, co pisał w swojej interpelacji, — co do wieczoru zaś, a nie bankietu wielkiego u ks. marszałka, faktem jest, że prócz p. Gniewosza, wszyscy inni posłowie z kategorji przez korespondenta wspomnianej, byli na tym wieczorze, że był nawet sam prezydent sądu wyższego, p. Schenk, byli jenerałowie i inni dostojnicy rządowi.

Zarazem zapewnia korespondent, że klub postępowy (klubu niema, tylko istnieje jakiś jego Wydział) zamyśla łącznie z miejskim komitetem dla wyborów do Rady miejskiej forytować na burmistrza p. Szemelowskiego. Wątpimy, aby p. Szemelowski był wdzięczny za tę kandydaturę.

Owoce zabiegów centralistycznych p. Ziemiałkowskiego tak się podobały *Tagespressie*, że poleca i dla Czech zamianować takiego ministra. Ale czy znajdzie się między Czechami taki Ziemiałkowski?

Według wykazów, ogłoszonych przez ministerjum finansów, następująca jest ilość starostw powiatowych a urzędów podatkowych w pojedynczych krajach Przedlitawii:

kraj	starost.	urz. p.
Dolna Hustrja	18	70
Górna Austrja	12	45
Salcburg	4	15
Styrja	19	63
Karyntja	7	28
Kraina	11	30
Gorycja, Tryest, Istrja.	10	28
Tyrol z Vorarlbergiem	24	71
Dalmacja	12	31
Czechy	89	208
Morawa	30	76
Szlązk	7	23
Galicja	74	74
Bukowina	8	13

Ogółem przeto jest starostw 325 a urzędów podatkowych 775, czyli urzędów podatkowych jest półtrzecia raza więcej jak starostw — tylko w jednej Galicji i jednych i drugich jest po 74, — taksamo jak i sądów w Galicji jest niezrównanie mniej jak w innych krajach Przedlitawii. Kraje gęsto zaludnione i bogate, jak i słabo zaludnione i ubogie, jak i równe Galicji pod oboma względami — wszystkie mają więcej urzędów podatkowych jak Galicja. Wynika ztąd, że ludność nasza, musząc dalej jak ludność innych krajów, pielgrzymować z podatkami swemi do urzędu podatkowego, a zatem większy łożąc koszt na odstawienie podatków, tem samem już opłaca większe podatki, choćby stopa zresztą była proporcjonalna — jaką jednak co do Galicji nie jest. Inne uwagi, jakie się przytem nasuwają, jak że państwo tym sposobem mniej łoży na Galicję jak na inne kraje; że u nas mniej inteligencji znajduje utrzymanie, itp., pomijamy; każdy sam je sobie wysnuje.

Ze spraw sejmowych najważniejszą jest zamknięcie nagłe sejmu vorarlbergskiego, skutkiem nakazu z Wiednia, na początku posiedzenia z d. 5. bm. Miała się właśnie wytoczyć rozprawa nad sprawozdaniem komisji o wniosku p. Thurnherra, któryśmy podali. Chodziło o protest w formie rezolucji przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich. Rezolucja, przez komisję wniesiona, wraz z motywami, jest bardzo dosadna. Powiada ona wiedzy innemi, że takie pomiatanie prawami krajów, może zwichnąć dynastyczne uczucia ludu. Podamy ją jutro obszernie.

Sejm kraiński d. 5. bm. przyjął projekt ustawy hipotecznej; oświadczył się wszystkiemi głosami przeciw jednemu przeciw przymusowej legalizacji; uchwalił że projekt rządowy w sprawie sanitarnej, wobec miejscowych i finansowych stosunków kraju, jest na teraz niewykonalnym i odstąpił go Wydziałowi krajowemu do sprawozdania.

Ze sfer urzędowych słychać, że wszystkie obradujące jeszcze sejmy mają d. 16. bm. być zamknięte.

Najbliższe posiedzenie Izby posłów zbierze się dnia 21. bm. Na porządku dziennym są między innemi: pierwszy odczyt wniosku p. Steudla i towarzyszy co do jawności obrad komisji ekonomicznej, wybranej na wniosek p. Lienbachera w celu zbadania przyczyn przesilenia giełdowego; pierwszy odczyt wniosku p. Rosera i tow., co do środków, jakie rzad ma przedsięwziąć w celu powstrzymania coraz większej drożyzny, oraz względem niekorzyści, na jakie narażony jest handel między Austrją a zagranicą, w skutek koalicji austrjackich kolei żelaznych; drugi odczyt przedłożenia rządowego o dyetach członków Izby posłów; wreszcie ustne sprawozdania Wydziału legitymacyjnego o wyborach zakwestjonowanych.

W ministerstwie sprawiedliwości przygotowuje się cały szereg przedłożeń, między któremi znajduje się także projekt ustawy o księgach hipotecznych dla kolei żelaznych, jakie już we Węgrzech zaprowadzono, oraz projekt ustawy podającej środki ku zabezpieczeniu posiadaczy listów zastawnych, wydawanych przez zakłady kredytowe ziemskie; i o utworzeniu trybunału administracyjnego.

Sprawy sejmowe.

XI.

Pogłoski sejmowe.

Skład obecny Wydziału krajowego może uledz znacznej zmianie, co w chwili przedsięwziętych zamachów na samorząd krajowy jest rzeczą bardzo ważną. Z powodu śmierci wice-marszałka sejmu, Ławrowskiego, i rezygnacji p. Hallera, wybrać sejm będzie zmuszony dwóch nowych członków. Utrzymuje się wreszcie z uporem wieść, że zasłużony poseł Gross, jeden z najstarszych członków Wydziału krajowego, znany z nadzwyczajnej gorliwości, zostawszy reprezentantem krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zamierza usunąć się z Wydziału. Wieści tej nie dajemy wiary, a pewni w każdym razie jesteśmy, że p. Gross, gdyby nawet istotnie podał swą rezygnację, to wybrany powtórnie, wybor niewątpliwie przyjmie, po jego bowiem gorliwości obywatelskiej mamy prawo być tego pewnymi.

Zapewne na opróżnione posady członków Wydziału ktoś z zastępców może być powołanym, wszakże i mimo to na stanowisko istotnych członków lub zastępców trzeba będzie w łonie posłów wynaleźć przynajmniej dwie nowe osoby. Dotąd w tej ważnej sprawie koło polskie żadnych nie miało jeszcze narad, zaledwie w drobnych grupach posłów dały się słyszeć rozmowy co do kandydatów, ale i tu, jak w każdej kwestji, sejm tegoroczny przedstawia się w bezładzie. Notujemy więc jedynie wieści, które nas doszły, widząc w nich wszakże tylko oddźwięk pewnych grup, a nie większości sejmowej.

Ubytek w Wydziale krajowym reprezentanta Rusinów, chciano nagrodzić, powołując p. Kowalskiego na rzeczywistego członka, tenże jednak przez wzgląd na karjerę urzędniczą, wymawia się od przyjęcia wyboru. Za to p. Antoniewicz, przeświadczony, że lepiej być we Lwowie członkiem Wydziału krajowego, jak w Drohobyczu nauczycielem, marzy podobno o ofiarowaniu się na wyręczyciela p. Kowalskiego. Ciągłe poprawki, z jakiemi kandydat w Izbie popisuje się, mają w jego przekonaniu utorować mu drogę do poświęcenia się na kierownika spraw krajowych. Sejm zbyt złe jednak wystawił by sobie świadectwo przyjęciem tej oferty, wierzymy więc, że usiłowania te sekretarza Izby należą do rzędu nieurzeczywistniających się nigdy mrzonek.

Jeżeli do Wydziału brak istotnych kandydatów, to pretendentów w ogóle nie zabraknie. P. Gniewosz rwie się gwałtownie, chcąc w roli c. k. radcy namiestn. i członka Wydziału dać niejako praktyczny obraz zniesienia dualizmu władz.

Z ustąpieniem p. Hallera są głosyaby wybrać kogoś z zachodniej Galicji, jeżeli już nie z tak zwanej partji krakowskiej. Nasuwano mianowicie myśl podniesienia kandydatur pp. Bauma, Męcińskiego, Chrzanowskiego, lecz dwaj pierwsi, wątpić należy, czy by zgodzić się chcieli na opuszczenie gospodarstwa, i przeniesienie na mieszkanie do Lwowa, wybór zaś p. Chrzanowskiego rodzi wiele obaw, czy w nim nie znalazłby, główny apostoł centralistycznych zachcianek, swego ajenta. Poseł Chrzanowski wniósł i żądał odczytania petycji klubu postępowego, a ta okoliczność uzasadnia powyższe podejrzenia.

Mówią wreszcie o powołaniu pp. Badeniego, Wereszczyńskiego, Serwatowskiego z zastępców na członków Wydziału, a niedawno przemawiano za wyborem p. Głogowskiego do Wydziału krajowego. Kandydatura ta dziś zdaje się ustępywać z widowni, po części dlatego, że ks. marszałek Rady powiatu Żołkiewskiego sam się jej zrzeka, a wreszcie głosowanie z 17. grudnie zawsze ją znacznie osłabiło.

W ogóle w sprawie tej powiedzieć można, że gdy pretendenci odcienia centralistycznego werbują sobie zawczasu zwolenników, to przeciwnie ci, co mogli by być istotnymi kandydatami, nie chcą nimi zostać, w ogóle zaś wybor przyszłych kierowników spraw krajowych dotąd mało obudził zainteresowania.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację posła Gniewosza.

(Dokończenie.)

B. Co do gospodarki.

Pod względem administracji funduszów zarzuca interpelacja Wydziałowi krajowemu, iż prowadzi dwa gospodarstwa, a mianowicie:

Pierwsze, prawidłowe, tj. dochodów i wydatków ustawą finansową dozwolonych. Drugie, nieprawidłowe, t. j. dochodów i wydatków budżetem nieobjętych.

Od czasu jak Wydział krajowy odebrał w swój zarząd fundusze krajowe, to jest od roku 1867 przedkładano Wysokiemu sejmowi corocznie zamknięcia rachunkowe, w których oprócz wynikłości rzeczywistych i porównania takowych z kwotami budżetowemi, wykazywano także szczegółowo wynikłości przenośne (zobojętniające się tj. zaliczki, depozyta, pieniądze obce) i chwilowe lokacje (operacje kredytowe).

Zamknięcia te bywały przez komisje Wys. sejmu badane i dotąd asygnowanie zaliczek przez Wys. sejm ani wytkniętem, ani wzbronionem nie zostało: to też i w roku 1872 asygnował Wydział kraj. zaliczki w razach koniecznej a nieuniknionej potrzeby; a gdy w budżecie krajowym, uchwalonym przez Wys. sejm na rok 1872, na zaliczki nic nie preliminowano, przeto i w zamknięciu rachunkowem niemożliwem było wcielić zaliczki do rubryk rzeczywistych.

Wszystkie zaliczki asygnowane przez Wydział kraj., których przeznaczenie naprzód jest wiadome, zapisywane bywają na odpowiednie rubryki budżetowe a prócz tego prowadzone są osobno w ewidencji i dla przestrzegania zwrotu lub wyrachowania.

Zaliczek zaś, które dopiero po wyrachowaniu na pewne rubryki wpisane być mogą lub które w ciągu roku przedmiotowego kompensowane bywają, nie wciąga się do rubryk stałych i nawet wciągnięte być nie mogą.

O postępowaniu tem wyraził się Wydział kraj. w sprawozdaniu swem o zamknięciu rachunków do L. W. 16872/1873 Wys. sejmowi przedłożonym i wytłómaczył powody, dla których nic nie preliminuje z rubryk przenośnych.

Z powyższego wyjaśnienia okazuje się zatem w ogólności, iż Wydział krajowy prowadzi jedno tylko gospodarstwo, prawidłowe, odpowiadające istniejącym przepisom.

Dla dokładniejszego wyjaśnienia, iż prowadzenie rachunku zaliczek w osobnym dziale rubryk przenośnych jest konieczne, przechodzimy do szczegółów; stosownie do doświadczonej potrzeby podzielono zaliczki na 6 kategorji, a mianowicie:

1) Urzędnikom na płace. 2) Szpitalom na rachunek kosztów leczenia ubogich. 3) Szpitalom w zastępstwie gmin do zwrotu obowiązanych. 4) Na potrzeby drogowe.

Literatura polska.

(„Kronika Rodzinna“, pismo literacko-naukowe dwutygodniowe, wychodzące w Warszawie r. 1873.)

Między czasopismami literacko-naukowemi, jakie obecnie wychodzą w Warszawie, szczególną uwagę zwracała na siebie w roku zeszłym *Kronika Rodzinna*, pismo jak sam już tytuł powiada, przeznaczone głównie dla rodzin polskich. O niej też chcemy tu słów parę powiedzieć.

Żywy ruch literacko-naukowy w Warszawie, jakiego odbiciem dla nas jest prasa perjodyczna, płynie dziś w dwóch głównie kierunkach: materjalno-pozytywnym i literacko-bezbarwnym. O ile pierwszy obóz w młodzieńczej zarozumiałości i w nieświadomości prawdziwej wiedzy, śmiało wypowiada swe przekonania i zuchwale rzuca się na swoich przeciwników, o tyle obóz ludzi starszych, wytrawniejszych, zasobnych w wiedzę i talenta, skrzętnie zawsze ukrywa się ze swemi przekonaniami i topi je w mgle literackich frazesów.

Cóż ztąd wynika? Oto, że gdy fałsz krzewi się, rozrasta i coraz więcej znajduje dla siebie apostołów; prawda wyznawców szczerych i jawnych ma bardzo niewielu i zyskać nie może obrońców.

Zstąp z krzyża, wołali kiedyś żydzi do ukrzyżowanego, i pokaż żeś Bogiem.— Dziś my znów często w swej małoduszności, nie miłując prawdy, wołamy do niej: broń się i pokaż żeś prawdą.

Dla miłego pokoju, dla uniknięcia boleśnych razów przeciwnika i dla źle zrozumiałej przyzwoitości literackiej, unikamy wszystkiego, coby kolwiek zdradzić w nas mogło, że w coś wyższego wierzymy i uznajemy niż pozytywizm dzisiejszy i wczorajszy gruby materjalizm naucza. — Brak odwagi cywilnej, brak rzetelnej czci i miłości dla prawdy, i wygórowany egoizm, słowem małoduszność nasza jest matką tej ckliwej, bezbarwnej i powierzchownej literatury dzisiejszej u nas, którąbyśmy chętnie pisaniną przezwać woleli, bo bez ducha poczęta, zimną jest, martwą i bezużyteczną, jak łupina bez ziarna.

Na tyle pism literacko-naukowych wydawanych w Warszawie, pierwsza dopiero *Kronika Rodzinna* zreformowana od początku ubiegłego roku, zdobyła się na odwagę wypowiedzenia otwarcie i stanowczo swojego *veto* pozytywistom warszawskim.

Znakomity krytyk nasz i filozof pan Aleksander Tyszyński, członek Akademii umiejętności, we wstępnym programowym artykule „Kroniki“ zatytułowanym „Ruch myśli“, streściwszy obecny kierunek ruchu umysłowego w Europie, wskazuje, jakie winno być w nim nasze stanowisko. „Po wzrosłym, pisze on, i rozrosłym przeważnie przy końcu wieku zeszłego materjaliźmie, który obwołał był pierwiastek ducha za nieistnienie, za ułudę pójęcia; a wzrosłym i rozrosłym przy początku wieku naszego idealizmie, który nawzajem obwołał był całą widomą naturę za nieistnienie, ułudę zmysłów, — przed trzema czy więcej dziesiątkami lat, wrócił znowu z kolei na pierwszy plan materjalizm, lubo pod nową nazwą „pozytywizmu“. Ruch myśli jednak — powiada dalej autor, działa i żyje i nowoczesny materjalizm Augusta Comta „zaczyna trwożyć się i postrzega się pośród zdrady własnych przyjaciół. Mill, Spencer i Huxley wyparli się jawnie zwolennictwa Augusta Comta, a Huxley dał to uczuć, iż jeżeli ma to sobie za chlubę, iż jest pozytywistą, ma to sobie za hańbę, iż jest zaliczonym do zwolenników filozofa (Comta), który wytrąciwszy z obszaru nauk ludzkich połowę nauk, może być tylko filozofem gatunków niższych, nie ludzi“. — Wykazując następnie prof. Tyszyński, jak ruch myśli spółczesnej, nawracać zaczyna prąd materjalny ku duchowemu, dodaje przecież „że zwrot ten dzisiaj zaledwie jest widzialny. Jest wzgląd dla którego religijny pierwiastek, jak jest szczególnej wagi, tak też i przedmiotem szczególnego pożądania być winien nietylko dla danej jednostki w szczególe, ale dla całej społeczności w ogóle— jest to jego wzgląd stosowany, etyka religijna. Określoną i skuteczną etykę dać jest zdolna tylko religia; gdy zaś nadto ten religijny pierwiastek jest pozytywny bytu pierwiastek (jest nieodrodkiem natury, ale wykwitem z natury), przeto nieusuwać go i poniżać, ale owszem podźwigać i wznosić, jest obowiązkiem nauki samej. Tylko skryty przyjaciel etyki materjalnej, lub zmysł ciasny, mogą nieuznawać tej prawdy. — Religii jest potrzebną nauka dla objaśnienia, stosowania, rozszerzania i t. p. Nauce jest potrzebną religia, gdyż jest jednym z pierwiastków bytu, życia i dziejów. Ale nauka i religia są zwykle w walce, a walka ta, uważać to można, w tem głównie czerpie swe zródło iż się nie znają“. Szkicując więc swój programowy artykuł, uczony autor kończy go życzeniem „tak dla naszej jak i dla ogólnej filozofii, iżby się odtąd stała nie materjalną tylko wyłącznie, nie idealną wyłącznie, ani nawet duchową wyłącznie, ale łączącą w sobie tę treść potrójną, iżby w zasadach, w rozwiciu i stosowaniu, była niejednostronna tylko, ale dwustronna, jak to bywało dotąd, lecz nie z nazwiska tylko, ale z gruntu wszechstronna. Ten bowiem sądzimy, jest istotny wyraz i taki społczesny nam cel „ruchu myśli.“

W tym duchu prowadzoną jest redakcja całego rocznika *Kroniki*, z którego obecnie dajemy tu sprawozdanie.

Jest to wielka zaleta redakcji i dowodem sumiennego jej pojmowania sprawy, iż od pierwszego do ostatniego numeru *Kroniki*, wszędzie od początku do końca, widzimy jednolitość przekonań i wiary. Nie znajdujemy tu tego, co tak często spotykać się dziś daje w naszych czasopismach, że artykuły różnych rubryk dziennika w ciągłej ze sobą są w walce i przeciwieństwie.

Układ literacki *Kroniki* jest bardzo dobry. W każdym numerze znajdujemy najprzód artykuł kierunkowy, dotykający jednej z żywotnych dziś spraw bieżących jak np.: „Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie,“ „Pozytywizm,“ „Jak pojmować i wykonywać miłosierdzie,“ „Nieco o sztuce u nas,“ „Kierunki,“ „Psychologia doświadczalna,“ „Religijność, moralność, idealizm i realizm,“ „Wstęp do filozofii,“ „Kwestja duszy“ itp. Dalej spotykamy bardzo ładne i ciekawe rozprawy naukowe jak: „Zarysy antropologiczne“ dr. Nemo, „Czyny miłosierdzia chrześciańskiego we Francji,“ „O stosunku naszym do świata roślinnego“ dr. E. Strasburgera, „Postępy geografii,“ „Muzyka w wychowaniu,“ „Wycieczka na pole językoznawstwa,“ „Najnowsze odkrycia geografii i etnografii itp. Pod rubryką *Silva rerum*, umieszcza redakcja obraz ruchu bieżącego, naukowego i społecznego. Znajdujemy tu oprócz sprawozdań i recenzyi z nowości naukowo-literackich i artystycznych, poruszane różne piekące sprawy i odpowiedzi. Dział ten redagowany poważnie, jest bardzo zajmującym. Sprawy naukowe w *Kronice* pomieszczone są jeszcze w osobnych rozbiorach i krytykach naukowych, takich jak np. rozbiór dzieła Flamariona „Bóg w przyrodzie,“ dalej w stałej „Kronice ruchu naukowego,“ „W listach naukowych z Paryża“ itd.

Do cennych bardzo nabytków z literatury naszej, jakie *Kronika* w szpaltach swych drukuje, należą bezwątpienia niedrukowane jeszcze dotąd śliczne listy i poezje Zygmunta Krasińskiego i Listy Edwarda Odyńca, pełne uroku i prawdy. Z większych utworów poetycznych drukowanych w tym roczniku *Kroniki*, był poemat dramatyczny p. J. Szujskiego pod tytułem „Kopernik.“ Dział powieści, pamiętników i opisów obcych krajów niepozostawia również nic do życzenia. Obok powieści J. Zachariasiewicza pod tytułem „Sumienny konkurent“ lub p. Z. D. „Pamiętników Ewuni“, znajdujemy tu „Dziennik podróży po Niemnie“ Z. Glogera, „Szkice z Włoch,“ „Listy z Ameryki“ Sławińskiego i bardzo ciekawe i z wdziękiem pisane „Listy z podróży po Afryce“ dr. Stelli-Sawickiego. Dała nam nadto *Kronika* i kilka wybornych powiastek tłumaczonych z obcych języków jak „Angela“ Bolandena, „Medlemarch“ Eliota i „Księcia Morei“ przez Renagabe.

Ostatni dział, bardzo ważny w każdym piśmie, a mianowicie korespondencyjny, dowodzi także wielkiej dbałości redakcji *Kroniki*. Znajdujemy tu listy z Rzymu, z Paryża, z Petersburga, z Torunia, z Poznania, z Krakowa i ze Lwowa. Na ostatnie mianowicie listy ze Lwowa zwracamy szczególną uwagę czytelników naszych. Uczony i zasłużony w piśmiennictwie naszym autor, kreśli w nich żywemi barwy życie społecznie i naukowe Galicji, a szczególniej Lwowa. Charakterystyka Krakowa i Lwowa w pierwszym liście wybornie i z wielkim talentem jest naszkicowaną. Wiele tam prawdy i zdrowych rad dla nas; również jak i w prześlicznych „Wrażeniach z wystawy wiedeńskiej“, o której autor p. B. Sulita słusznie wyrzekł: „że z tej wielkiej uczty nawet okruchy nie spadną dla nędzarzy. Wszystko, co tu jest, jest dla możnych, wielkich, szczęśliwych a niema nic dla słabych, małych i nieszczęśliwych. Brak równomiernego postępu sprawia ową wybujałość siły, która nic nie szanuje prócz siebie i z siebie wszystko wyprowadza, a zaprzeczając zasadom, idącym z ducha, oraz prawom wyrobionym przez historję, zawraca szybkim pędem ludzkość do barbarzyństwa. Rozłam we wszystkiem czuć się daje. Wielkie wystawy ukryć go nie potrafią, owszem czynią go wyraźniejszym... Gdyby tyleż usiłowań łożono na moralny rozwój ludzkości, ile go łożą na materjalny, wtedy nie raziła by nędza, zepsucie i upadek... Harmonii niema w życiu ludzkości, niema też jej i na wystawie.“ Na tem kończymy niniejsze sprawozdanie z *Kroniki Rodzinnej*, którą czytelnikom naszym jak najgoręcej polecić musimy, jako pismo, ze wszech miar godne czytania, bo o niewszystkich tego rodzaju wydawnictwach, jak o niej, powiedzieć śmiało można, że bawiąc i ucząc, podnosi moralnie.

T. Ż.

5) Mylne wypłaty c. k. kas rządowych. 6) Rozmaite.

Ścisłe zbadanie natury powyższych zaliczek, utwierdziło Wydział krajowy w przekonaniu, iż wcielenie takowych do rubryk rzeczywistych (budżetem określonych) wpłynęłoby nader niekorzystnie na jasność zamknięć rachunkowych, — i tak

ad 1. wstawiwszy w budżecie pewną kwotę na zaliczki dla urzędników pod rubryką płac, i zapisując na rachunek tej rubryki tak wydatki jako też dochody (ściągnięte zwroty), wynikłość całoroczna tej rubryki mogłaby wprawdzie być porównaną z kwotą budżetem uchwaloną, jednakowoż nie wykazywałaby właściwej, rzeczywistej kwoty potrzebnej na płace urzędników, zwłaszcza że tego rodzaju zaliczki udzielane bywają na 20 miesięcy, przez co w jednym roku wydane zaliczki mogą być zwrócone dopiero z końcem drugiego lub z początkiem trzeciego roku. Nadto kwota wydatków tej pozycji w ogóle wziąwszy kompensowaną bywa zwrotami wpływającemi, i nienarusza funduszów rubryk stałych.

ad 2) Udowodnione potrzeby zasilania szpitali zniewalają często Wydział krajowy do asygnowania zaliczek zwrotnych (a raczej zaliczek do wyrachowania) z kilku rachunków kwartalnych za koszta leczenia ubogich. Wcielenie tego rodzaju zaliczek do rubryki kosztów leczenia, jest przy niektórych szpitalach niepotrzebnem, ponieważ bywa w ciągu roku kompensowane, zaś przy innych szpitalach stałoby się powodem podania zupełnie fałszywej wynikłości tejże rubryki, gdyż nie wszystkie zaliczki mogą być w tym samym roku wyrachowane w którym je wydano, a zmienność potrzeb czyni niemożliwem wstawienie jakiejkolwiek cyfry do budżetu.

ad 3) Koszta leczenia wypłacane z funduszu krajowego w zastępstwie gmin, wedle ustawy do zwrotu obowiązanych, nie są rzeczywistym wydatkiem i corocznie kompensowane bywają zwrotami wpływającemi.

ad 4. Zaliczki dawane na niektóre potrzeby drogowe są po części tego rodzaju, iż niepodobna naprzód określić na którą subrubrykę budżetu drogowego przypadną wydatki z tej zaliczki pokryć się mające.

Połączenie takich zaliczek drogowych z rubryką stałą potrzeb drogowych, spowodowałoby mnogie przeprowadzenia rachunkowe z jednej subrubryki na drugą i tym sposobem wpłynęłoby niekorzystnie na jasność kosztu każdej drogi. Inne zaliczki drogowe, których przeznaczenie naprzód jest przewidziane, wstawia się zawsze do rubryk stałych.

ad 5) Z powodu omyłek popełnianych przez c. k. kasy rządowe znajdują się w dziennikach funduszu krajowego często wydatki, mylnie na tenże fundusz zarachowane. Wydatki tego rodzaju muszą być zaliczkowo traktowane, ponieważ nawet w przybliżeniu przewidzieć się nie dadzą.

ad 6) Rozmaite. Pod tę rubrykę wciągane bywaję wydatki nieodpowiadające żadnej rubryce budżetowej — a zwrotne od rozmaitych stron i zakładów z powodu wytknień usterek rachunkowych lub innych nieprzewidzianych przyczyn, które określić ani w pewnej cyfrze ustanowić się nie dadzą. Tu wchodzą także chwilowo pobierane zasiłki i dotacje, z dziennika dodatkowego dla kasy podręcznej na pokrycie potrzeb bieżących, które to zasiłki dla akuratności rachunkowo przeprowadzane bywają.

Wydatek na zaliczki asygnowane przez Wydział krajowy znajduje pokrycie w zwrotach tychże zaliczek. Według przedłożonego rachunku zaliczek funduszu krajowego za rok 1872 okazuje się rezultat następujący:

1) Na płace urzędników wydano 7.302 zł. 91 c., zwroty 5.422 zł. 99 c. nieściągnięta reszta 1.879 zł. 92 c. 2) Szpitalom na koszta leczenia wydano 37.000 zł., zwroty 44.841 zł. 39 c., nadwyżka 7.841 zł. 39 c. 3) W zastępstwie gmin wydano 88.063 zł. 29 c., zwroty 64.531 zł. 52 c., nieściągnięta reszta 23.531 zł. 77½ c. 4) Na drogi wydano 47.010 zł. 74 c., zwroty 61.515 zł. 45 c. nadwyżka 14.054 zł. 71 c. 5) Mylne wypłaty 687 zł. 3½ c., zwroty 617 zł. 14 c., nieściągnięta reszta 69 zł. 89— c. 6) Rozmaite 65.113 zł. 28½ c., zwroty 28.165 zł. 9½ c., nieściągnięta reszta 36.948 zł. 19 c. Razem wydatki 945177 zł. 27 c., zwroty 905093 zł. 59 c., nieściągnięta reszta 62.429 zł. 78 c., nadwyżka 22.346 zł. 10 c. Ogółem nieściągnięto 40.083 zł. 68 c.

Kwota ta 40.083 zł. 68 c. nie jest niedoborem lecz należytością czynną, która w ciągu czasu wpłynąć musi, a chwilowo pokrytą była czy to ogólnym zapasem kasowym czyli też depozytowemi pieniądzmi, które tymczasowo w gotówce przechowywane być muszą. W ogóle zaś w dziale zaliczek, należytości czynne wynoszą z końcem roku 1872 413.877 zł. 05 c., należytości bierne 121.253 zł. 48 c. Z porównania okazuje się nadwyżka należytości czynnych 292.723 zł. 54 c., której to kwoty jak już w sprawozdaniu budżetowem wspomniano, Wydział krajowy nie preliminował do dochodu, ponieważ w miejsce ściągniętych zaległości przyrastają regularnie nowe, zwłaszcza, że nikt nie płaci z góry swych należytości, tylko po terminie przypadłości lub po dokonanym obrachunku.

Cyfra wykazana dowodzi jednak, że dostateczne mamy pokrycie na wydatki zaliczkowe i nie zachodzi obawa, aby na wydatki tego rodzaju używane być miały dochody rzeczywiste, budżetem objęte.

Zamknięcie rachunku funduszu krajowego za rok 1872 wykazuje wynik korzystniejszy

a) w wydatkach 29562 złr.
b) w dochodach 201322 złr.

Powodem korzystniejszego wyniku w wydatkach są zaoszczędzenia (wykazano w sprawozdaniu o zamknięciu rachunków lit. A. i uzasadniono w alegatach lit. B. głównie w rubrykach kosztów reprezentacji, kosztów zarządu i kosztów leczenia, rub. I., II. i III.) uzyskane.

Powód zaś tak znacznie korzystnej wynikłości w dochodach, a mianowicie w dodatkach do podatków „wyłuszczono“ w alegatach do zamknięcia rachunku (lit. B.) na stronicy 8. Jednakowoż wobec zarzutu zawartego w interpelacji wyjaśnia się niniejszem powtórnie, iż nadwyżka w dochodach z dodatków do podatków w kwocie 313104 złr. wynikła z powodu wcielenia do rachunku z roku 1872 dochodów wpłynionych po koniec kwietnia 1873 na rachunek lat ubiegłych;

to z powodu, iż na mocy uchwały Wys. sejmu z dnia 6. grudnia 1872 Wydział krajowy wydawał asygnaty na rachunek budżetu roku ubiegłego do końca marca i realizował takowe do końca czerwca.

Kończąc na tem wyjaśnieniu na zarzuty ogólne, przystępujemy do odpowiedzi na zapytania szczegółowe, stanowiące konkluzję interperpelacji:

a) Z jakich przyczyn w przedłożonych zamknięciach rachunków za rok 1872 nie dopełniono wyżej powołanego polecenia sejmu?

b) Jaki jest rzeczywisty stosunek rubryk przenośnych do rubryk budżetu, mianowicie czy wydatki pierwszych poczyniono nad wysokość kwot dla dotyczących rubryk budżetu ustawą finansową dozwolonych?

ad a) Według danego powyżej wyjaśnienia, wypełniono polecenie Wys. sejmu w całości co do formy, i zamknięcia przedłożono zupełnie tak jak c. k. rząd je przedkłada. Dodaliśmy do tego jako alegat rachunek obrotów rubryk przenośnych — raz z powodu, aby Wys. sejm miał jasny obraz ogólnego obrotu pieniężnego, a powtóre aby wynik ostateczny zestawienia obu rachunków, stałych i przenośnych, zgadzał się z wykazaną resztą kasową.

Dodać musimy, że i c. k. rząd dla wykazania ogólnych wynikłości podobnie postępuje, co dowodzą przedłożone Wys. sejmowi zamknięcia rachunków indemnizacyjnych.

ad b) Szczegółowy rachunek rubryk przenośnych (jak to poprzednio wyłuszczyłem) oddzielony jest zupełnie od rachunku rubryk rzeczywistych, i nie wywiera na takowe żadnego wpływu, mając we własnych dochodach i w zaległościach czynnych dostateczne pokrycie niedoborów — a raczej nieściągniętych reszt zaliczkowych.

c) Jeżeli tak jest, zkąd wzięto na te wydatki fundusz?

Wyjaśniono już, że funduszów osobnych na to nie brano, a w wywodzie powyżej wykazano, że mniemany niedobór nie jest niedoborem, lecz zaległą resztą należytości, która chwilowo pokrytą była w sposób wyżwymieniony.

d) Czem usprawiedliwia się zaciągnięcie tych długów i jak zamyśla Wydział krajowy takowe pokryć?

O potrzebie zaciągania długów na pokrycie rubryk przenośnych mowy nawet być nie może.

Wykazany dług 50.000 złr. funduszu szpitalu św. Łazarza zaciągnięty został chwilowo na pokrycie rubryk budżetu — z powodu, iż dochody z dodatków do podatków w r. 1872 w nieodpowiednich wpływały kwotach. Dług ten, po ściągnięciu znacznej sumy zaległości dodatków w roku 1873, zwróconym już został funduszowi szpitalu św. Łazarza pod dniem 20. sierpnia.

Podobne zaciąganie chwilowych długów powtarzało się i w roku 1873 dość często i w znacznych kwotach, albowiem z powodu klęski epidemii podatki bieżące w ciągu tegoż roku nie wpływały stosownie do potrzeb budżetem określonych — i tak:

Dochód z dodatków do podatków na rok 1873 preliminowano w kwocie . .	1,830.000 złr.
Część przypadająca po koniec października wynosi	1,525.000 złr.
Wpłynęło zaś po koniec października rzeczywiście tylko . - .	1,128.747 złr.
a zatem mniej o	396.253 złr.

Długi te chwilowe pokryte zostaną w miarę ściągnięcia wyżwykazanych zaległości dodatków do podatków, zaś odsetki pokryte będą z kwoty 30.000 w r. XII. budżetu Wydziałowi kraj. do rozporządzalności pozostawionej.

Wszystkie szczegóły dotyczące tych długów, przedłożone zostaną w swoim czasie sejmowi, wraz z zamknięciem rachunku za rok przedmiotowy tj. 1873. Dziś już jednak zapewnić możemy W. Izbę, że chwilowo zaciągnięte w roku 1873 długi, niezawodnie już w bieżącym miesiącu spłacone zostaną.

Posiedzenia sejmowe.

Dalszy ciąg ośmnastego posiedzenia d. 3. stycznia 1874.

Początek o godz. 6 min. 38.

Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o uregulowaniu etatu i płac urzędników i sług Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Kaszewko.

Poseł Spławiński wnosi, aby pensja kontrolora kasy wynosiła 1.600 nie 1.500 złr.

Wniosek ten popierają pp. Gross i Weigel, Izba go przyjmuje.

Poseł Weigel wnosi, aby odźwierny, portjer i woźny mieli dodatek pięcioletni nie 30 złr. lecz 50 złr.

Poprawka ta upada; dr. Weigel stawia ją na nowo przy uposażeniu portjera i woźnych. Poseł Żyblikiewicz zapytuje, dlaczego w komisji nie uczynił tego wniosku, dr. Weigel odpowiada, że w komisji nie był, a zresztą uchwała komisji nie pozbawia głosu w Izbie.

Sejm poprawki dr. Weigla odrzuca.

Następuje rozprawa nad §. 4, który brzmi:

§. 4. Dodatek pięcioletni (quinquennium) nadany będzie przez Wydział krajowy każdemu urzędnikowi i słudze podług powyżej wyrażonej stopy, jeżeli tenże przy Wydziale krajowym pełni na jednej i tej samej posadzie służbę nieprzerwanie. Służba pełniona przy innych urzędach, chociaż przyjętą została do emerytury, nie będzie policzalną przy wymiarze dodatku pięcioletniego.

Dodatek pięcioletni nie może być udzielony jednemu i temu samemu urzędnikowi na tej posadzie częściej jak trzy razy t. j. za 15 lat nieprzerwanej służby.

Przy nadaniu dodatku pięcioletniego nie stanowi różnicy rożność płacy pobieranej na mocy dotyczasowej regulacji płac, na jednej i tej samej posadzie.

Dodatek pięcioletni stanowi część płacy i będzie doliczony do stałej płacy przy wymiarze emerytury. Zaliczki na płacę udzielone na podstawie §. 37. ustawy służby krajowej, udzielane także będą od dodatków pięcioletnich.

Poseł Kowalski wnosi aby w drugim ustępie zamiast trzech kwinkwenniów przyzwolono tylko na dwa, jak w służbie rządowej.

Poseł Weigel przemawia za utrzymaniem trzech kwinkwenjów.

Poseł Antoniewicz popiera p. Kowalskiego wnosząc poprawkę, ażeby sługom pozostawione były trzy kwinkwenja.

Poprawki tej Izba nie popiera.

Poseł Spławiński oświadcza, że byłby za poprawką p. Kowalskiego, gdyby płace urzędników krajowych były takie jak w służbie rządowej, gdy jednak tak nie jest, popiera wniosek komisji. Co do poprawki p. Antoniewicza ta pogorszyłaby tylko położenie sług, gdyż ograniczenie kwinkwenjów odnosi się tylko do urzędników, słudzy zaś mają kwinkwenja nieograniczone.

Poseł Dunajewski popiera wniosek komisji, p. Grocholski zaś poprawki p. Kowalskiego. Za wnioskiem komisji przemawiają jeszcze raz pp. Spławiński. Weigel i Dunajewski, oraz p. Chrzanowski i sprawozdawca.

Po zamknięciu dyskusji i przyjęciu punktu pierwszego p. Gross zwraca uwagę, że punkt drugi jest niejasny, gdyż niewiadomo czy ograniczenie kwinkwenjów odnosi się także do sług, czy tylko do urzędników.

Poseł Henryk hr. Wodzicki oświadcza, że komisja przyjęła ten ustęp według wniosku Wydziału, więc Wydział krajowy objaśnić winien jak go rozumiał.

Poseł Pietruski. Wydział rozumiał, że i dla sług kwinkwenja mają być ograniczone.

Przeciw takiemu tłumaczeniu przemawiają pp. Józef Jasiński i Chrzanowski, za ograniczeniem kwinkwenjów i dla służby pp. Kowalski i Grocholski. Izba nie zgadza się na otwarcie dyskusji, istnieje wszakże kwestja, co do której niema zgody. Marszałek odracza posiedzenie dla naradzenia się komisji.

Po kwadransowej przerwie komisja oświadcza się za tem, aby sługom przyznawane były kwinkwennja przez cały czas służby. W dyskusji nad tem biorą udział pp. Antoniewicz, Ludwik hr. Wodzicki, Grocholski, Pietruski, Chrzanowski, Spławiński, poczem Izba odrzuca poprawki i przyjmuje punkt drugi, a następnie cały paragraf bez zmiany.

Arcyważna dla szczęścia kraju sprawa, czy woźny, który wysłuży lat 20, ma brać o 30 złr. więcej czy mniej, zajęła w ten sposób sejmowi, którego chwile są policzone, i który tyle innych spraw ma do załatwienia, około godziny czasu!

Poseł Kowalski wnosi przyjęcie reszty etatu *en bloc*, ale że p. Wesołowski zapowiedział poprawkę do §. 10, postanowiono więc obradować najprzód nad tym paragrafem.

Poseł Gniewosz żąda wyjaśnień, jakich egzaminów potrzebują urzędnicy wstępujący do służby krajowej.

Poseł Pietruski odsyła p. Gniewosza do ustanowy służby krajowej z tem zapytaniem, nienależącem do rzeczy.

Ks. marszałek wzywa posłów, żeby kwestjami z zupełnie innego zakresu nie zakłócali dyskusji.

Poseł Wesołowski wnosi, żeby zamiast upoważniać Wydział krajowy do podniesienia płacy inspektora szpitali na 2000 złr. sejm wprost uchwalił, że inspektor ma pobierać 2000 złr.

Poseł Pietruski przemawia przeciw tej poprawce, która zresztą nie została popartą.

Resztę ustawy o etacie urzędników i sług przyjęto nareszcie *en bloc*.

Poseł Gniewosz zabiera jeszcze raz głos w celu wyjaśnienia kwestji egzaminu, przyczem p. Pietruski i ks. marszałek wyjaśniają mu, że jeżeli pragnie zmienić pod tym względem instrukcje powinien postawić wniosek na drodze regulaminowej.

Sekretarz p. Wereszczyński odczytuje bardzo obszerną, szczegółową i wyczerpującą odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Gniewosza, w której poseł ten zarzucał Wydziałowi niewykonanie uchwał Izby co do zamknięć rachunkowych i prowadzenie podwójnego gospodarstwa. Sprawa ta znaną już jest czytelnikom naszym z artykułu wstępnego w jednym z poprzednich numerów *Gazety* i z odpowiedzi.

Izba wysłuchała tej odpowiedzi z wielką uwagą, poczem p. Gniewosz stawia wniosek naglący, ażeby jego interpelację wraz z odpowiedzią Wydziału odesłać do komisji budżetowej, z wezwaniem, aby komisja ułożyła zasady układania zamknięć rachunkowych. Temu ostatniemu życzeniu nie mogłoby się już stać zadość w ciągu tej sesji, na co zwrócono uwagę p. Gniewosza, który też cofa drugą część swojego wniosku.

Co do nagłości reszty wniosku okazała się potrzeba imiennego głosowania.

Za nagłością głosowali pp. Agopsowicz, Antoniewicz, Baum, Biłous, Bodnar, Chrapek, Chrzanowski, Czartoryski, Cywiński, Gawronek, Gniewosz, Hausner, Iwaniszów, Janowski, Jędrzejewski, Kobylarz, Kocko, Kocyłowski, Kowalski, Koziebrodzki, Krzyżanowski, Kuzara, Laskorz, Oskard, Paszkowski, Pietruszewicz, Rydzowski, Serwatowski, Siwiec, Spławiński, Szczepański, Szott, Szurlej, Wesołowski, Wiśniowski, Wolański Mikołaj, Zakliński, Żołądź.

Przeciw odesłaniu do komisji głosowali pp.: Badeni, Czerkawski, Dzwonkowski, Filarski, Fruchtmann, Grocholski, Gross, Hoszard, Józef Jasiński, Kaczała, Kamiński, Kaszewko, Kerepin, Kraiński, Krzeczunowicz, Łoś, Majer, Męciński, Pietruski, Piliński, Podlewski, Rylski, Sawczyński, Smolka, Szujski, Szumańczowski, Szeliski, Tettmajer, Turczyn, Weigel, Wereszczyński, Wężyk, obaj Wodziccy, Erazm Wolański, Zamojski i Żyblikiewicz.

Razem 37 głosów przeciw 37, a że dwóch (pp. Hoppen i Adam ks. Sapieha) wstrzymało się od głosowania, był więc zaledwie komplet dostateczny. Reszta posłów już rozpoczęła święta.

Wniosek p. Gniewosza upadł, ks. marszałek oświadczył jednak, że interpelacja i odpowiedź i tak podane będą do wiadomości komisji budżetowej.

Dla zbyt nielicznego kompletu usunięto z porządku dziennego sprawozdanie o pożyczce krajowej i wzięto pod dyskusję sprawozdanie komisji edukacyjnej w przedmiocie petycji komitetu Tow. gosp. galic. o założenie szkoły leśnej i przeznaczenie zasiłku z funduszu krajowego na założenie i utrzymanie tej szkoły. Sprawozdawca Adam ks. Sapieha.

Powołując się na uchwałę sejmu z d. 3. grudnia 1872 r. komisja edukacyjna w porozumieniu z budżetową wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. W poczuciu naglącej potrzeby dla kraju szkoły gospodarstwa lasowego, sejm postanawia założenie tejże, i uznaje ją za zakład krajowy; z tem atoli zastrzeżeniem, że co do subwencji państwowej, wliczoną będzie ta szkoła do kategorji szkół rolniczych, dla których ministerstwo rolnictwa stałą subwencję przyrzeka;

2. szkoła ta ma być stałą, samoistną, średnią szkołą gospodarstwa lasowego, założoną we Lwowie;

3. pomieszczoną być ma we własnym budynku z odpowiednim gruntem na szkółki leśne;

4. szkołą zarządza kuratorja z trzech osób, a mianowicie delegata rządu, delegata Wydziału krajowego i delegata Tow. gosp. galic.;

5. ciało nauczycielskie składa się z dwóch stałych profesorów fachowych i pomocników. Profesorów stałych mianuje Wydział krajowy na przedstawienie kuratorji, zatwierdza ministerstwo rolnictwa; pomocników zaś mianuje kuratorja a zatwierdza Wydział krajowy;

6. profesorowie stali mają prawa i obowiązki urzędników krajowych;

7. dla ułożenia planu naukowego dla szkoły, złoży Wydział krajowy komisję biegłych z osób fachowych, właścicieli wzorowych gospodarstw lasowych i zastępców komitetów Towarzystw gospodarskich;

8. sejm postanawia do uchwalonych już złr. 3.000 — rocznie dodawać złr. 2.000 rocznie na utrzymanie szkoły — zaś przeznacza zł. 3.000 jednorazowo na koszta założenia tejże, i upoważnia Wydział krajowy do użycia tej kwoty na wprowadzenie w życie szkoły, polecając mu zarazem wejść natychmiast w rokowania z rządem, celem uzyskania niedostającej jeszcze kwoty, jakoteż przyrzeczonych już złr. 7.000 na koszta założenia szkoły;

9. Wydział krajowy dołoży wszelkich starań, aby rzeczona szkoła już z rokiem 187⁴/₅ otwartą być mogła.

Poseł Grocholski. Pora jest zbyt spóźniona abym rozwodził się nad potrzebą szkoły leśnej i dziękował Towarzystwu gospodarczemu za poczynione w tej sprawie starania, chcę tylko zwrócić uwagę Izby na jeden punkt bardzo ważny, który tak jak jest przyjętym być nie może. Rząd daje subwencję na szkołę leśną, ale stawia pewne warunki. Między innemi żąda ingerencji w mianowaniu urzędników, żąda aby nauczyciele mianowani przez Wydział krajowy byli zatwierdzani przez ministerstwo. Byłby to pierwszy krok na drodze, na którą wejść nie możemy, bo kto zatwierdza, ten rzeczywiście mianuje. Wydział krajowy byłby w ten sposób poddany dziwnej kontroli ministerstwa. Pojmuję, że w tej sprawie musimy wiele rządowi ustąpić, ale swoich praw i swej godności strzedz także musimy. Dlatego wnoszę, aby w punkcie 5 powiedziano, że profesorów stałych mianuje Wydział krajowy „po uprzedniem zgodzeniu się ministerstwa na proponowanych kandydatów.“

Poseł Kowalski obstaje przy wniosku komisji, ponieważ w interesie profesorów jest aby mieli charakter urzędników rządowych.

Poseł Pietruski podnosi stronę polityczną kwestji. Przyjęcie tego punktu 5 w stylizacji komisji byłoby podporządkowaniem Wydziału krajowego ministerstwu, byłoby przeciwne wszelkim pojęciom autonomii, urządzeniem, jakiego dotąd nigdzie nie ma. Forma w rzeczach takich jest bardzo ważną, więc jej pilnować trzeba.

Poseł Majer imieniem komisji edukacyjnej oświadcza, że komisja przyjmuje tę poprawkę.

Poseł Erazm Wolański wnosi przyjęcie uchwały *en bloc*.

Sprawozdawca Adam ks. Sapieha tłómaczy komisję, że mając na pierwszym względzie umożebnienie bytu szkoły i mając ciągle przed oczyma warunki ministerstwa, posunęła się może zadaleko, ale gdy teraz zwrócono na to jej uwagę, jak najchętniej przystępuje do poprawki.

Gdy miano przystąpić do głosowania, ks. Zakliński zakwestjonował komplet. Okazało się, że go nie ma rzeczywiście. Ks. marszałek zawiesił posiedzenie i rozesłano za maroderami do bufetu, do kasyna i do teatru. Wróciło rzeczywiście kilku, inni sądzili widać, że bez nich szkoła leśna się obejdzie i opuścili gmach skarbkowski, ażeby jak najprędzej rozpocząć trzecie już czy czwarte w tej kadencji ferje tygodniowe.

Posiedzenie zamknięte o godz. 9 min. 50 wieczorem. Następne posiedzenie w sobotę d. 10. stycznia o godz. 11 rano. Komisja drogowa ma się zebrać we czwartek, a propinacyjna w poniedziałek.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Berlin 3. stycznia.

Prawie wszystkie pisma tutejsze poświęciły powitaniu roku nowego artykuły wstępne, wyrażając, odpowiednio do zasad, które na swym sztandarze zapisały, albo radość nad ubiegłym rokiem a dobre nadzieje na przyszłość, albo też niewiarę i rozczarowanie.

Prov. Corresp. cieszy się z roku ubiegłego. Kraj rozkwita pod względem materjalnym i miliardy ułatwiają mu rozwój. Wszystkie objawy życia politycznego wchodzą albo wnijdą niedługo na drogę prawem przepisaną. Rok 1873 będzie pod względem prawodawstwa religijnego pamiętnym po wszystkie wieki, od niego rozpoczyna się nowa epoka. Organ urzędowy jest najlepszej otuchy na przyszłość. To co w ubiegłym roku niejako tylko w zarodku się ukazało, rozwinie się w bieżącym do pełnego życia. Rozwój Prus i państwa Niemieckiego jest zapewnionym.

Inaczej sądzi *Volks. Ztg.*: „Rozpoczęliśmy rok 1873 upojeni wielkiemi nadziejami co do korzystnego rozwoju stosunków ekonomicznych. Głoszono, iż wolność ruchu w gospodarstwie narodowem, wywalczona dopiero teraz po tylu bojach, stanie się ową różczką czarodziejską do stworzenia pomyślności. Rok 1873, przynoszący miliardy w podarku, powinien był nadzieje te urzeczywistnić. A co dziś widzimy? Strejki i oszukańcze przedsięwzięcia, drożyzna, spotęgowana emigracja ludu wiejskiego, wreszcie na giełdzie „krach“, którego skutki nie tak prędko się zatrą, to są owoce jego... Nie zyskaliśmy również na siłach moralnych; bo naród rozdarty dziś na dwa obozy, i rząd spostrzega nareszcie, że przepisami policyjnemi tego rodzaju, jak prawa majowe, tylko niepokój powiększył; chwyta się więc środków radykalnych, które [illegible] późno przychodzą, jeszcze większego rozdrażnienia umysłów, aniżeli dotychczasowe, staną się powodem... Rozpoczynamy rok nowy niejako otrzeźwieni po długiem upojeniu, i widzimy, że lata przyszłe będą musiały niejeden błąd naprawić, który w ubiegłym popełniliśmy.“

Klerykalna *Germania*, reasumując politykę wszystkich państw europejskich, wywodzi skargi na powszechne krzywdzenie katolików. Głównie występuje naturalnie przeciwko Prusom, które rozdzieliły naród na dwa obozy, które wszechwładzy państwa poświęcają najsłuszniejsze prawa katolików, które piętnują najlojalniejszych obywateli mianem zdrajców, nieprzyjaciół kraju, rewolucjonistów. Kierunek ten nadali bezbożni politycy, którym władza i powaga królewska niczem więcej nie jest, jak tylko płaszczykiem do osłonięcia własnych niemoralnych celów... Wstępujemy w rok nowy w stanie chorobliwym, wobec którego dziwić się nie można, że Windhorsty, Mallinckrodty i Reichenspergery są za nieprzyjaciół kraju uważani, podczas kiedy żyd Lasker otrzymuje miano „pater patriae!“... Ale katolicy skupiają się około sztandaru, który tyle zwycięztw, ile walk liczy, i zwyciężą oni ostatecznie nad nienawiścią i zazdrością nieprzyjaciół, zniosą ucisk, wygnanie i cierpienie dla sprawiedliwości, bo hasłem ich: *in hoc signo vinces!*“

Organ ultrakonserwatywnych, *Kreutz-Ztg.*, przyznaje się, że partja jego w ostatnim roku straciła na znaczeniu skutkiem protegowania żywiołów innych przez rząd, ale pociesza się zarazem, że partja ta została wierną aż do ostatka królowi i Bogu, i dlatego ufa w lepszą przyszłość. — Odpowiedź na to dały organa rządowe, nazywając konserwatystów rodzajem Don-Kiszotów; w junkrach niemieckich mnóstwo jest zasobów, aby z nich zrobić można dzielne podpory tronu; ale powinni się wprzód przekształcić według nowych idei, a raczej na kierowników obrać ludzi większej energii i bystrzejszego umysłu, aniżeli obecni.

Jestto więc różnobarwna mozajka życzeń i widoków. Właściwie mało ona obchodzi publiczność polską: ale wobec przeważnego wpływu Prus na losy Europy, wpływu, który z rokiem każdym się wzmaga, i coraz to szersze koła ogarnia, ciekawem jest poznać to, co naród ten niejako *en famille* wypowiada. Tyle jest widocznem, iż przyszłość nie maluje się wszystkim tak różowo, jak przedstawiać ją zwykły organa rządowe lub narodowo-liberalne. Nadzwyczajne wypadki lat ostatnich zmusiły Prusy do wnijścia na drogę całkiem nową; do obrania kierunku, który im dotąd był obcym a nawet wstrętnym: kierunku tego musiały się chwycić nagle, bez względu na to, czy naród potrzebne siły do pozostania w nim już sobie był wyrobił, czy nie. Łuk wypręża się coraz bardziej, aby strzale dać wytknięty kierunek. Ale czy ręka naciągająca zdoła usunąć przeszkody, które jej dotąd pracę u

trudniają, czy do ich usunięcia nie będzie potrzeba użyć przemocy i gwałtu, i czy wreszcie, gdy strzała wyleci, gdy naród wnijdzie na drogą zamierzoną, znajdzie w sobie dosyć żywotnych soków, aby i w tym nowym kierunku zadania swoje spełniać— czy raczej nie pokażą się anormalne objawy, jak u roślin przesadzonych sztucznie na ziemię zbyt pożywną — to przyszłość rozstrzygnie. „Duch boży idzie, a nie skacze“, powiedział wieszcz Przedświtu. Ludzkość wywalczać musi każdą odrobinkę postępu w pocie czoła: nie wolno jest gmach dachem pokrywać, dopóki fundamenta i ściany nie są utwierdzone; nie wolno do organizmu przylepiać żywiołów, które mu są zbyt obce; bo żywioły takie obumrą z czasem, przerwawszy nawet rozwój naturalnych części. — Niech dzisiejsze Niemcy ocenią swe siły sumiennie, zanim w nowo obranym kierunku do ostatecznych konsekwencji dójdą.

Wybory do parlamentu zajmują wszystkie partje w najwyższym stopniu. Stronnictwa liberalne obawiają się, że nie będą mogły uzyskać w nim tak znacznej większości, jak Izbie posłów pruskiej. Według obliczeń tymczasowych, zasiądzie w parlamencie (który liczy ogółem 397 deputowanych) 15 Polaków, 26 Welfów i Alzatczyków, 6 socjalistów i mniej więcej 100 ultramontanów: razem więc będzie prawie 150 głosów przeciwnych rządowi, a suma ta liczba może się stać niebezpieczną, zwłaszcza że do absolutnej większości tylko 199 głosów potrzeba. Z największem natężeniem oczekują rezultatu wyborów w Bawarji. Wysyła ona razem 48 posłów. W r. 1870 było pomiędzy nimi tylko 18 ultramontanów, choć 36 okręgów wyborczych zamieszkanych jest porówno przez ludność katolicką, jak i protestancką. Obecnie skutkiem rozdrażnienia umysłów i doskonałej agitacji klerykałów z jednej strony, a niezgody stronnictw liberalnych z drugiej strony, może się suma owa bardzo łatwo podwoić, tak iż ogólna liczba przeciwników polityki rządowej nieomal połowę wszystkich głosów będzie wynosiła. Walka wyborcza będzie pewnie bardzo zaciętą. Organa inspirowane zarzucają wolno-konserwatywnym, iż na Szląsku za łatwo i bez oporu ultramontanom pola ustępują. Zarzuty takie na nic się nie przydadzą, dopóki partja przeciwna będzie mogła oznaczonych kandydatów konserwatywnych dyskredytować n. p. tem, iż niektórzy z nich brali udział w nierzetelnych spekulacjach kolejowych lat ostatnich. — O posłach z Alzacji i Lotaryngii rozszerzają organa rządowe uspokajające wieści, że może nawet ani się nie przyłączą do centrnm, ale raczej tylko bronić zamierzają interesów prowincji swej. Samo się przez się rozumie, że nadzieje te nie mają najmniejszego prawdopodobieństwa.

Klerykalna *Germania* podała niedawno temu wiadomość, że rząd, chcąc być przygotowanym na wszelkie wypadki, gromadzi znaczniejsze siły wojskowe w częściach kraju, zamieszkałych przeważnie przez katolików; tak, iż np. brandenburski pułk ułanów wyruszyć ma wkrótce w Poznańskie. Wiadomości tej zaprzeczyła natychmiast *Nordd. Allg. Ztg.*, twierdząc, że jest obrachowaną tylko na łatwowierność czytelników. *Germania* odpowiedziała znów, iż przy twierdzeniu swem obstaje, zwłaszcza, że wiadomość powyższą, odebraną z poważnego źródła, potwierdzono jeszcze zkądinnąd, i nadmieniła zarazem, że w Trewirze wojsko odebrało rozkaz ostrzenia pałaszy. Ile w tem wszystkiem jest prawdy, trudno wiedzieć, choć *Nordd. Allg. Ztg.* po raz drugi dementuje; ale gdyby wiadomość ta była zmyśloną, aby tylko umysły drażnić, byłoby postępowanie *Germanii* nie do darowania, ponieważ rozdrażnienia i tak już dosyć.

Paryż d. 3. stycznia.

(¹/₀.) Podobno już nigdy nie wrócą owe czasy, kiedy cała Europa z niecierpliwością oczekiwała, co w dzień Nowego roku powie monarcha francuski, odbierając powinszowania od ciała dyplomatycznego. Wspomnienia z owych czasów są smutnemi dla ludzi, którzy przywykli uważać monarchów za posłanników Boga, przeznaczonych do kierowania losami narodów.

Francuzi przyszli do samopoznania, już nie wierzą ni w wybrańców bożych ni słowom teraźniejszych mężów stanu. Ni Buffet ni Mac-Mahon nie zyskuje u nich zaufania. Powszechnie żartują tu z wyrazów, które sobie nawzajem wyrzekli przy urzędowem powinszowaniu Nowego roku. Prezydent Zgromadzenia oświadczył marszałkowi, że składając mu życzenia, składa je całej Francji. Na to odpowiedział marszałek: „Rzeczywiście, my wszyscy powinniśmy się poświęcić tylko dla Francji.“

Ale gdzież ta Francja? — wołają z goryczą Paryżanie. — Każde stronnictwo wyobraża ją sobie inaczej. — Legitymiści, ultramontanie, jezuici dowodzą, że prawdziwymi Francuzami są tylko zwolennicy syllabusa. Dla Orleanów nie masz Francji poza mieszczaństwem i kupcami, zajętymi wyłącznie bytem materjalnym. Bonapartyści znowu twierdzą, że przeciwnicy cesarstwa i w ogóle wszyscy republikanie są najgorszymi Francuzami; nareszcie republikanie potępiając inne stronnictwa, uznają tylko siebie za godnych przedstawicieli Francji. — Co zaś pod nazwaniem Francji rozumieją dwaj prezydenci, Buffet i Mac-Mahon, tego nikt nie wie.

Jeśli od czasu republiki wrześniowej Paryż nie miewa na Nowy Rok uroczystości dworskiej, to może się pochlubić innego rodzaju uroczystością. W tym dniu żebracy używają zupełnej swobody; wolno im publicznie na ulicach prosić o jałmużnę. Nigdy podobno Paryż ich więcej nie widział, jak tego roku. Na każdej ulicy spotykano gromady ubogich, a przechodnie, jak można było zauważać, umyślnie mieli w ręku po kilka groszy, które rozdawali pomiędzy biednych. Im więcej żebraków pojawiło się tego roku, tem większe miłosierdzie okazali Paryżanie. Pomimo okrzyczanego samolubstwa, przyznać należy, iż w Paryżu znajdzie się jeszcze mnóstwo osób, czułych na niedolę bliźniego.

Dawniej pomiędzy emigrantami naszymi obchodzono wigilię Bożego Narodzenia, zbierano się na Nowy rok, dzielono się opłatkiem, wspólnie wylewano łzy tęsknoty za krajem, i nawzajem wlewano sobie otuchę w zbolałe serca. Nieraz przysłano wychodźcom opłatek z Polski. W tym roku jakoś cicho pomiędzy wychodźtwem, a przynajmniej pomiędzy robotnikami naszymi, których większa część obeszła się bez wilii. Taksamo Nowy rok spędzono samotnie. Wszakże mieliśmy tu wieczór sylwestrowy, urządzony przez Biesiadę czesko-morawską, na którym znajdowało się dwóch czy trzech Polaków i kilku Moskali.

Biesiada czesko-morawska liczy z ośmdziesięciu członków, i składa się z samych rzemieślników, którzy przebywają w Paryżu dla wykształcenia się we właściwym sobie zawodzie. Głównie mają oni na celu przemysł i ulepszenie bytu materjalnego pomiędzy swymi rodakami w kraju. Bez zaprzeczenia, cel to bardzo piękny, ale dla polskich emigrantów niewystarczający. Nasz emigrant, igłą czy też szydłem zajęty, nigdy nie rzuci polityki. Starano się połączyć Biesiadę czesko-morawską z Czytelnią polską, ale nie przyszło do skutku. To się bardzo łatwo daje wytłumaczyć: Czesi i Morawianie bawią w Paryżu tymczasowo, są gośćmi, kiedy my Polacy jesteśmy emigrantami. Nasi bracia Czesi zbierają się, aby razem wypić szklankę piwa, zabawić się i pogawędzić o swojem rzemiośle; my zaś emigranci schodzimy się po to, aby pomówić o rzeczach ojczystych, dowiedzieć się, co się dzieje w kraju, przeczytać pisma, wychodzące w Warszawie, we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Toruniu.

Wieczór sylwestrowy, urządzony przez Biesiadę czesko-morawską, wypadł świetnie, jak nam opowiadali świadkowie naoczni. Bracia Czesi bawili się wesoło, bardzo wesoło, jak gdyby ojczyźnie ich nic już nie brakło... Odśpiewali różne pieśni czesko-morawskie, rozpoczęli zabawę polonezem, wychylili kielichy na cześć Palackiego i Riegera, oraz na sławę narodów: czesko-morawskiego i polskiego. Moskale obecni na tej zabawie, odśpiewali: „Wniz po Wołgie, po matuszkie“, a Polacy wystąpili z hymnem: „Z dymem pożarów“ i z pieśnią: „Boże! coś Polskę“. Tak Czesi jak i Moskale przyjęli hucznemi oklaskami śpiew polski.

Z Francuzów był obecny na tym wieczorze profesor Ludwik Léger.

Nam się zdaje, że podobne zabawy należałoby urządzić w kraju, przynajmniej dwa razy do roku, na Boże narodzenie i na Zielone świątki. Zaproszonoby do Lwowa lub do Krakowa Czechów i Serbów, a z Galicji i Poznańskiego wyprawionoby gości do Pragi i Zagrzebia, a nawet i do Białogrodu.

Niedawno temu odbył się tu proces z pewnym oszustem, który występował pod imieniem Polaka. Nazywał się on Inski, d'Inski, lub Dinski, inaczej Soldiński, baron polski, a wedle wiadomości, zebranych przez tutejszą policję, rodzi się z chłopa finlandzkiego, jak nieboszczyk car Paweł. Przebywał on jakiś czas w Szwecji, a podczas wojny duńsko-niemieckiej widziano go sprzedającego różne rzeczy po zabitych. Przytem służył Niemcom za szpiega. Następnie przybył do Francji, gdzie się dopuścił kradzieży. Podczas ostatniej wojny służył w wojsku francuskiem, w strzelcach rodańskich. Niewiadomo jakim sposobem został ranny i utracił lewą rękę, dość, że otrzymał krzyż legji honorowej z roczną pensją 1.650 franków. Ozdobiony tą oznaką i jako baron polski, wszędzie się włóczył po Francji, wyzyskując Francuzów. Nareszcie wszedł w zażyłość z jakąś wdową Picot, która go oddała pod sąd za oszustwo. Sąd tutejszy skazał tego szubrawca na dwa lata więzienia, na 50 franków kary i na koszta procesu.

Przegląd polityczny.

Smutne, serce rozdzierające wieści przyniosły nam telegramy z Madrytu. D. 2. bm. odczytał Castelar swój mesaż, w którym zaklina kortezy, ażeby wyrzekając się na ołtarzu sprawy patrjotycznej nawet wolności i praw ludu przez krótki okres, w którym potrzeba kraj uspokoić, nie rozłamywali się na stronnictwa i nie radzili długo a pozwolili mu działać. Mesaż ten, przez najszlachetniejszego z Hiszpanów napisany, był echem kilkodniowych bezowocnych konferencji ze Salmeronem. Obaj ci mężowie stanu są republikanami; nie dzieli ich zasada, ale jej odcienia. Salmeron jest radykalniejszym, a przedewszystkiem nie przyszedł on jeszcze do przekonania, że w chwilach takiej zawieruchy politycznej jak ta, która ogarnęła obecnie Hiszpanię, nie czas na górnobrzmiące frazesy, że poświęcić nawet trzeba chwilowo swobodę dla sprężystości; nie dał on się przekonać Castelarowi, który nie ustępując mu we wolnomyślności przekonań, chciał zawieszenia kortezów, ażeby dokończyć żmudne dzieło uspokojenia kraju i uwolnienia go z pod władzy komunistów, nieprzejednanych i karlistów. Napróżno Figueras zaklinał Salmerona, ażeby podał rękę Castelarowi i stłumił w sobie pychę, niepozwalającą mu znieść obok siebie dzielniejszego i roztropniejszego męża stanu — Salmeron opuścił Castelara i wycofanie się jego stronnictwa zgotowało temuż klęskę, dając preciwnikom czyli lewicy Izby pod Pi y Margallem i konserwatystom dwukrotną przewagę 20 głosów. Wolał więc Salmeron narazić kraj swój na wszelkie niebezpieczeństwa wojny domowej i walki ulicznej, wolał zaryzykować przyszłość kraju, który mógł był z łatwością popaść w ręce nieprzejednanych, aniżeli zmaleć trochę pod cieniem wielkiego Castelara. Scenę, która się odbyła w kortezach, tak opisuje telegram:

Madryt 3. stycznia wieczór. Po rozprawach na zgromadzeniu kortezów nad mesażem, które trwały od wczoraj od godziny 2ej po południu do dziś rano do godz. 4ej, ministerjum poniosło porażkę 120 głosami przeciw 100. Castelar podał się do dymisji. Salmeron siedział właśnie na krześle prezesa Izby, kiedy wszedł jakiś oficer i wręczył mu pismo jenerała Pavia (jeneralnego kapitana Madrytu), w którem tenże żąda rozwiązania Izby. Salmeron i jego przyjaciele zapraszali Castelara, aby zatrzymał władzę, ale ten odmówił. Poczem weszła kompania gwardji obywatelskiej i zmusiła deputowanych do opuszczenia sali. Jenerał Pavia stał ze swoim sztabem głównym z zatoczonemi działami przed pałacem kortezów.

Telegram ten wskazuje najdowodniej, jak złym i bezradnym politykiem jest Salmeron. Widząc, że Castelar upadł a rząd wymyka się w cudze ręce, zaprasza go, aby zatrzymał władzę, z której go ogołocił przed chwilą. Ale wszystko było już próżnem. Zniechęcony i rozczarowany Castelar nie wierzy w Hiszpanię i ustępuje, jen. Pavia rozprasza kolbami te kortezy, które nie umiały ocenić jedynego człowieka, i oddaje władzę w ręce starego, zużytego i wiarołomnego intryganta, marsz. Serrana, który niegdyś był kochankiem królowej Izabelli a potem ją strącił z tronu. Gabinet Serrana składa się z ludzi, którzy niegdyś wypędzili Izabelę, którzy jednak nie bez trudu dadzą się użyć do jakiej nowej kombinacji monarchicznej. Serrano odegra w Hiszpanii taką samą rolę, jak Mac-Mahon we Francji. Orleaniści cieszą się z niego. W proklamacji swej zaprasza Serrano wszystkie partje wobec wspólnego od nieprzejednanych i karlistów grożącego niebezpieczeństwa do zgodnego działania; po klesce wrogów kraj obierze sobie pana. W nocy z niedzieli na poniedziałek panował już pokój w Madrycie. Eks-królowa wystosowała wnet pismo do Serrana, ale w dyplomatycznych kołach wątpią w możebność ich pogodzenia się.

Jenerał Moriones wyruszył już ze Sautony w kierunku Bilbao, gdzie stoją karliści w skoncentrowanej sile 24 batalionów, i lada chwila spodziewają się rozstrzygającej bitwy. Dominguez pod Kartageną zdobył nowy fort Calvario.

Wiadomość, podana przez nas za *Bohemią*, o zamierzonem przeniesieniu moskiewskiego posła we Wiedniu, Nowikowa, do Konstantynopola na miejsce jen. Ignatiewa, rozbieraną dziś jest przez wszystkie dzienniki, z dodatkiem, że następcą Nowikowa we Wiedniu zostałby ks. Gorczakow, syn kanclerza. Różne są tylko domysły co do przyszłego przeznaczenia najbieglejszego moskiewskiego dyplomaty, Ignatiewa. Jedni przenoszą go do Londynu, inni pozostawiają w Petersburgu przy boku zestarzałego ks. Gorczakowa, inni każą mu wreszcie powrócić na miejsce obecnego jego pobytu. Faktem jest dotąd tylko, że jenerał Ignatiew wraz z małżonką dnia 3. bm. opuścił Konstantynopol, na Odessę z wyjazdem do Petersburga. Bezpośrednim powodem wyjazdu jen. Ignatiewa jest uroczystość zaślubin carewny Marji z ks. Edynburgskim, która w drugiej połowie miesiącą nastąpi. Może się jednak łatwo następnie pokazać, że Ignatiew po weselu nie wróci do Carogrodu.

Dr. Förster, biskup wrocławski, któremu prezydent szlązkiej prowincji zawiesił od dnia 1. bm. wypłatę temporaliów (12.000 tal.), jest czwartym z rzędu biskupem pruskim, którego ten los spotkał. Poprzedzili go biskup warmiński Crementz, ks. arcybiskup pozuański i biskup limburgski. Ks. Förster był już 29 razy skazanym za obsadzenie probostw nie po myśli ustaw majowych. Obecnie chodziło o sprzeczne z wolą rządu obsadzenie probostwa w Bresławicach, powiat Tarnowiecki.

Ks. Décazes musi głęboko nurtować w gabinecie, skoro najnowsze wieści z Wersalu donoszą, że wniesienie zarówno ustawy prasowej, jak o merach, do Zgromadzenia narodowego zostało odroczonem z powodu rozdwojeń w łonie gabinetu. Podobny nieuleczony rozłam, niweczący wszelką płodną czynność, panuje w łonie komisji 30-tu, która jak się pokazuje z nowy streszczającej, wypowiedzianej dnia 31. bm. przez prezesa jej, Batbiego, na posiedzeniu, dotąd jedyna sprawa, będąca na stole jej obrad, prawo wyborcze, nie została pomimo tylu projektów wniesionych, ani nawet w zasadzie załatwioną. Skład przyszłego parlamentu Francji nie został dotąd oznaczonym, jakkolwiek projekt systemu dwuizbowego coraz więcej zjednywa sobie zwolenników.

Sąd wojenny w Wersalu skazał dnia 31. zm. znowu 12 komunistów za zniszczenie fortu Ivry i egzekucję na urzędniku kolejowym Ghilibercie (23. maja 1873): Cailleta, Zenskiego (?), Langlais i Genty na śmierć *in contumaciam*, Laurenta, Girarda i Bernarda, jako obecnych, także na śmierć, Berneta, Galanda, Lefebvra i Simonniego na rok więzienia, Christina zaś na dni 14.

Ziemie polskie.

Z Kongresówki. *Birża* pisze, że z inicjatywy namiestnika hr. Berga, poruszono kwestję o udzielenie zwiększonych atrybucji gubernatorom Kongresówki w tym samym stopniu, w jakim posiadają gubernatorowie carstwa.

Warszawskie pisma mówią o nowoprojektowanych drogach żelaznych w Kongresówce, których plany, wypracowane przez inżynierów rządowych, wkrótce mają pójść pod zatwierdzenie ministerstwa komunikacji. Jedna z linii przechodzić ma jako odnoga drogi nadwiślańskiej (w zasadzie już zdecydowanej) od twierdzy Iwanogrodu, przez Radom, Szydłowiec, Bzin, Suchedniów, Kielce, Chęciny, Jędrzejów, Miechów, do Michałowic na granicy.

Linia ta ma mieć odnogę z Miechowa na Wolbrom, Olkusz, Sławków do Dąbrowy Górniczej.

Tym sposobem połączonebyły zostały z sobą dwa tutejsze ogniska górnictwa krajowego i okrąg wschodni z zachodnim, przyczem pierwszy zyskałby łatwość otrzymywania węgla kamiennego.

Niezależnie od pierwszej linii i jej odnogi projektowana jest jeszcze jedna linia wychodząca z Lublina i przecinająca Wisłę pod Józefowem. Linia ta poszłaby dalej na lewym brzegu Wisły przez Ostrowiec do Bzina, przez który jak to wyżej nadmieniliśmy, przechodzić ma i poprzednia droga. Na pewnej przestrzeni obie koleje biedz będą spólnie, potem rozdzielą się i gdy pierwsza pójdzie do Suchedniowa, druga skręci do Opoczna na Końsk i Tomaszów do Koluszek dla połączenia się z drogą Warszawsko-Wiedeńską i Łódzką. Nadto z Ostrowca projektowana jest odnoga do Sandomierza. Mówią, że wszystkie te linie zostaną zatwierdzone i wkrótce rozpocznie się budowa.

Spółki i stowarzyszenia są na porządku dziennym w Warszawie. Od kilku lat istniejący związek stolarzy i od półtora roku blizko zjednoczenie szewców dało pochop i krawcom zkoalizowania się. Nowa ta spółka jak i dwie poprzednie powstała dzięki szlachetnej inicjatywie ks. Tadeusza Lubomirskiego.

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— Za staraniem naczelnego dyrektora poczt p. Schiffnera przeniesionym został nielubiany ogólnie i znany nawet szerszej publiczności radca rachunkowy Heyd i oficjał Wolschansky do Wiednia, którzy dotychczas stali na przeszkodzie zaprowadzeniu języka polskiego w niektórych gałęziach administracji pocztowej. Na miejsce tychże zamianowano urzędnika rachunkowego Weigla (brata posła) radcą, a oficjała rach. dyrekcji skarbowej Antoniego Wolańskiego zdolnego urzędnika i prawego obywatela oficjałem starszym. Za staraniem i inicjatywą tegoż dyrektora utworzono nowe posady komisarzy pocztowych, które również nadano urzędnikom rodakom.

— Podajemy program koncertu Józefa Wieniawskiego który się dziś o godzinie pół do 7. odbędzie w sali ratuszowej z uprzejmym współudziałem p. Mikulego. Część I. 1) Fantazja (C. dur) wydanie Liszta, F. Schubert. a) Allegro con fuoco e Adagio („der Wanderer“ b) Menuetto e Finale con Fuga. 2) a) „Melancolie“. (G moll) A. Rubinstein b) „Etude“, (Es dur) wydanie Henselta J. Moscheles. b) Scherzo“, (H moll) F. Chopin. 3) „Warjacje“ na fortepiany, wykonają pp. Karol Mikuli i Józef Wieniawski R. Schumann. Część II. 4) „Jubel-Ouverture“, układu Liszta C. M. v. Weber. 5) a) Walc, (con molto dolore) S. Moniuszko. b) „Gigue“ (B. moll) komp. w XVII. stuleciu K. Graun. c) „Valse-Impromptu“ F. Liszt. 6) „Hochzeitsmarsch und Elfenreigen“, „ze Snu letniej nocy“, (w układzie Liszta) F. Mendelssohn. Fortepiany ze składu p. L. Marka.

— Jutro ma być przedstawioną znakomita tragedja Linduera „Krwawe wesele“ w przekładzie Urbańskiego. Próby odbywają się od dawna, role główne powierzono pani Aszpergerowej, Deryng, pp. Ładnowskiemu i Woleńskiemu. Dzieło to ma stałe miejsce w repertoarzu scen nadwornych niemieckich.

Wydział kasyna mieszczańskiego zapowiedział już na bieżący karnawał szereg wieczorków z tańcami, które jak poprzednich lat, każdej soboty odbywać się będą. Okazana już niejednokrotnie troskliwość i staranność rzeczonego Wydziału około przysporzenia członkom kasyna i ich rodzinom wszelkiego rodzaju rozrywek i przyjemności, zresztą wcale udatne próby w tym kierunku, tj. dwie ostatnie zabawy na św. Katarzynę i na Sylwestra, na których płeć piękna świetnie reprezentowaną była, każą się spodziewać, że wieczorki kasynowe będą i w tym roku należały do najbardziej poszukiwanych zabaw karnawałowych w naszem mieście.

— Pierwszy numer *Hasła*, które wraz z *Dwutygodnikiem politycznym* poczęło wychodzić w Stanisławowie od Nowego roku 1874 na miejscu upadłego *Gońca Stanisławowskiego*, pełen jest artykułów, które dobrze zalecają redakcję. Stanowisko jakie redakcja zajęła w sprawie utworzenia przemysłu i handlu polskiego i wydobycia się z pod przewagi ekonomicznej żydów, godnem jest uznania. Dla tego to *Hasło* zalecamy względom publiczności. Wydawcą i odpowiedzialnym redaktorem jest Alojzy Milerowicz, wychodzi z drukarni J. Dankiewicza.

— P. Moszczański, zapytywany przez znajomych dla czego nie wykreślił się z klubu postępowego, prosi nas o ogłoszenie, że już od oddawna z takowego wystąpił z powodu agitacji wydziału klubu przy wyborach za p. Zbyszewskim a przeciw p. Czerkawskiemu.

— Sprawozdania sejmowe ministerjalno-centralistycznego organu lwowskiego. We Francji niewolno było dziennikom pomimo wolności druku umieszczać innych sprawozdań z obrad Izby deputowanych jak tylko te, które wyszły z biura sejmowego i miały tym sposobem cechę urzędową. Że zwyczaj taki był pożytecznym, przekonywa tutejszy organ ministerjalny, który czytelnikom swoim daje bałamutne sprawozdaaia i drukuje urzędowe z sejmu dokumentą z opuszczeniem ustępów, objaśniających sprawę korzystnie na rzecz autonomii. W nr. 3. *Dziennika Polskiego* w przedruku sprawozdania komisji sejmowej o pożyczce krajowej, opuszczono na początku kilka wierszy, w których opisane są starania Wydziału krajowego jakie czynił, ażeby pożyczka dobrze i na czas wypadła. W sprawozdaniu zaś z XVIII. posiedzenia sejmu o petycji 1280 obywateli lwowskich, za wzmocnieniem Wydziału krajowego i Wydziałów powiatowych przez dodanie im władzy wykonawczej i potępiających jako nienarodowe i przeciwne wolności żądanie klubu postępowego, umieszczone w znanych wnioskach petycji swojego Wydziału, tak się wyraża ów organ centralistyczny po polsku pisany: wniesiono „protest niewiadomych mieszkańców lwowskich przeciw petycji klubu postępowego na ręce posła Jasińskiego.“ W dalszym ciągu przemilcza o wniesieniu petycji gmin Brzeżanka, Żarnów i Gdów, żądających wcielenia obszarów dworskich do gmin i wyjednania dla Wydziałów powiatowych władzy wykonawczej. Z głosu tylko p. Ludwika Wodzickiego, w którym ten poseł zwrócił uwagę, że petycja gminna ta jest ważnym objawem i żąda tegoż samego co poprzednio przeczytana (obywateli lwowskich), takie daje sprawozdanie: „P. Wodzicki L. uprasza, aby petycje kilku gmin, jakkolwiek te nie mają potrzebnych formalności (bo podobno do marszałka adresowane), traktujące jednak również o naszych Radach powiatowych, gminach — proszących o połączenie kilku gmin ubogich w jednę — a temsamem niejako dążących do gminy zbiorowej (czego właśnie petycja klubu żąda) odesłać także do komisji gminnej, a to tembardziej, że właśnie te nieformalności utwierdzają, że petycje te nie podsunięte do podpisania, ale przez samych petentów podpisane zostały, i że takie głosy należy także uwzględnić. Petycja ta powiada, że kraj nasz jest za ubogi, aby utrzymywać ciała takie, które tylko uchwalają, a nie wykonują.“ Każdy co to przeczyta, pomyśli, że gminy Brzeżanka, Żarnów i Gdów popierają klub postępowy i chcą zniesienia Wydziałów powiatowych, słowa bowiem niema, któreby objaśniało, że one upraszają o wyjednanie władzy wykonawczej dla Wydziałów powiatowych. W taki to sposób organ ministerjalny obałamuca opinię publiczną i fałszuje sprawozdania sejmowe a wszystko dla tego, ażeby przyspieszyć powrót panowania biurokracji, która jest dzisiaj polską a jutro może być niemiecką, jeżeli zechcą tego p. Lasser, p. Ziemiałkowski i p. Gołuchowski a raczej jeżeli zechce pierwszy z nich. Po tem cośmy powiedzieli dziwić się niemożemy, że czytelnicy *Dz. Pol.* mają poprzekręcane wyobrażenia o sprawach krajowych.

— Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego wchodzi w układy z panią Selingerową właścicielką zakładu wyższego naukowego dla panienek, zamierzając od przyszłego roku szkolnego objąć kierownictwo tego zakładu.

— Rabin kołomyjski, Reb Hillel podróżuje obecnie po Węgrzech, w celu nawracanie żydów reformowanych. Przez talmudzistów przyjmowany jest z demonstracjami i zbiera znaczne datki, Reformowani zaś żydzi wyprawiają mu kontrdemonstracje.

— W ciągu r. 1873 skonfiskowano w Austrji 400 dzienników i pism drukowych, które w ten sposób rozdzielają się na kraje koronne: w Czechach skonfiskowano 212, w Austrji Dolnej (w samym Wiedniu 47), w Istrji z Tryestem 39, na Morawie 30, w Krainie 10, w Gorycji 8, w Styrji 7, w Karyntji 3, w Tyrolu 2, na Szląsku 2, w Austrji Górnej, Dalmacji, Salzburgu i Bukowinie po 1 — w Galicji wreszcie głównie we Lwowie 21; prócz *Gaz. Nar.*, *Kraju* i *Dz. Pol.* figuruje w tej liczbie przeważnie *Szczutek*. Spis ten jest jeszcze niedokładny.

— Staraniem Tadeusza Kozłowskiego, Karola Maszkowskiego, dr. Juliusza Popiela i Widmanna wydany kalendarz kieszonkowy dla nauczycieli, opuścił w tych dniach prasę. Po przezwyciężeniu trudności spodziewać się możemy, iż odtąd nauczyciele co rok podobnym kalendarzem, który zastąpić może katalog i notatki, obdarzeni zostaną. Kalendarz na r. 1874 zawiera: 1) kalendarz świąt i dni powszednich; 2) kilkanaście ćwiartek próżnych przeznaczonych na katalog lub inne zapiski; 3) rys ustawodawstwa o szkołach ludowych; 4) dwie rozprawy dydaktyczne: a) z fizyki, o własnościach ciał, b) z rachunków, określenie pojęcia jedności i mnogości; 5) statystykę zakładów naukowych i szkół; 6) szematyzm nauczycieli. Nauczyciele powinniby to pierwsze tak pożyteczne wydawnictwo poprzeć najgoręcej.

— Numer skradzionej p. A. Sopotnickiej mieszkającej p. l. 8. w Rynku, obligacji na 500 złr. jest 5087.

— Z domu p. l. 63 na Zielonem, zlewają wszystkie nieczystości do fosy, zamiast do kanałów. Ze względów sanitarnych zechce policja zdrowia temu zapobiedz.

— Na korzyść Towarzystwa „Bratniej pomocy“ w Paryżu, przysłała na ręce ks. Ufryjewicza, przeora OO. Dominikanów, pani Henryka Drużbacka, 25 złr., za który to dar przyjm szanowna pani, serdeczne podziękowanie, z życzeniem, aby wszystkie Polki poszły za twojem przykładem. — W listopadzie, między spisem szlachetnych darów na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy w Paryżu, umieściłem także 47 złr. 72 c., które na ręce ks. Ufryjewicza, raczył nadesłać ze składek p. Morgenbesser z Czerniowiec. Na żądanie pana Morgenbessera, umieszczam dzisiaj imienny spis tych, którzy do powyższej składki należeli a mianowicie pp.: Karczewski Mikołaj 5 złr., Blada Jan 3 złr., Gilczewski Antoni 1 złr., Koczyński Adolf 2 złr., Gratkowski Marjan 2 złr., Nowacki Feliks 1 złr., Makay Maksymilian 1 złr., Nowicki Maciej 1 złr., ks. Francel 2 złr., Józefowicz 1 złr., Knötner J. 3 złr., Mikołajewicz 1 złr., ks. Józef Szerugiel 1 złr., Koristek 84 c., Czepielowski Józef 84 c., Kostecki A. 50 c., Neuman 40 c., Mitkiewicz A. 40 c., Dworzak A. 84 c., Jarecek A. 1 złr., Jadlina Adam 1 złr., ks. Neuman 1 złr., M. S. 5 złr., Walerja 1 złr., Geresler L. 1 złr., Schilchawiczek 1 złr., Hike Rozalja 1 złr., Fikert N. 2 złr., Lityński 50 c., Kruczkowski 50 c., Lancet Wilhelm 1 złr., Michalski 20 c., N. N. N. N. 3 złr. 80 c.— Razem 47 złr. 72 c. w. a. W imieniu komisji pośredniczącej między krajem a Towarzystwem bratniej pomocy w Paryżu. Lwów d. 5. stycznia. *Wiktor Wiśniewski.*

— Doniesienia policyjne. Aresztowano Maksa Oryszczaka, który się zakradł na strych domu l. 44 przy ulicy Wekslarskiej. Dalej aresztowano Bronisława Szymonowicza, który się włamał już do pokoi, prowadzących do sklepu Królikowskiego.

— **Odezwa** do wszystkich P. T. członków tarnowskiego oddziału Tow. pedagogicznego!

Posiedzenie zapowiedziane na 28. grudnia 1873 nie przyszło dla braku kompletu do skutku mimo wszechstronnych ogłoszeń i wa-

żności spraw. które na owem posiedzeniu pod obrady przyjść miały.

Smutny te objaw zaprawdę zwłaszcza, że się już kilka razy powtarza; a jeszcze smutniejszy, gdy się zważy, czem dla nauczycielstwa było i jest Towarzystwo pedagogiczne. Zarządowi nie tajne są z jednej strony przeszkody z jakiemi szan. członkowie, zwłaszcza po drodze sił materyalnych walczyć są zmuszeni, ilekroć wezwaniu na wspólne nasze zebranie zadość uczynić pragną; atoli znanem mu jest przytem z drugiej strony, że bez pewnego zaparcia się, dobrych chęci, ofiar i poświęceń wytknięte cele Towarz. osiągnąć się nie dadzą.

Dla tego zmuszony odroczyć niedoszłe do skutku posiedzenie zamierza Wydział odbyć je 10. stycznia b. r. t. j. w sobotę o godzinie 2. po południu w VII. klasie w zabudowaniu seminaryckiem.

Zapraszając niniejszem szan. pp. nauczycieli ponownie w imieniu zarządu do wzięcia udziału w tem posiedzeniu, z przykrością oświadczyć im zarazem muszę, że w razie przeciwnym nieoceniony prezes naszego Towarzystwa p. dyrektor Trzaskowski, a z nim i cały Wydział bezpowrotnie ustąpić postanowił. Tarnów 4. stycznia 1874. *Edward Gabryelski*, sekretarz.

— **Złoczów** d. 2. stycznia. Jak wiele dobrego ludzi dobrej woli ze silnem postanowieniem zrobić mogą, niech posłuży fakt następujący za przykład dla krzykaczów a leniuchów narodowych.

Gmina Żulice w powiecie Złoczowskim niegdyś zamożna padała ofiarą lichwy i wyzyskiwania rozsiadłej tam rodziny żydów Parnasów, którzy za główny cel mieli wywłaszczać włościan z gruntów, do czego pomagała tymże wódka i koszlawa ustawa prowizorjalna. W roku 1870, jak to już w jednej z moich korespondencji doniosłem, urwała się żydom nić wywłaszczania z gruntów, ponieważ bank włościański udzieliwszy potrzebnym pożyczki, wszystkie zastawione grunta za pośrednictwem swego urzędnika w Złoczowie wykupił i włościanom w użytek oddał — jednakowoż spekulanci jęli się innej drogi wyzyskiwania. i tak pośredniczyli tymże w otrzymaniu drobnych pożyczek na procent 3 c. od 1 zł. na tydzień — poręczali za takowe lichwiarzom po miastach, sami zaś na zabezpieczenie swego poręczenia brali pola w zastaw aż do oddania długu, a gdy który z włościan w terminie swój dług spłacał nie przyjmowali, a gdy przyjęli pola zastawionego nie zwracali, w skutek czego nastąpiły spory najczęściej prowizorjalne, gdzie prawie zawsze Moszko Parnas zwycięzko wychodził.

Takie postępowanie tych pasożytów spowodowało gorliwo zajęcie się ks. Paczowskiego miejscowego duszpasterza, utworzeniem kasy zaliczkowej miejscowej, która ma na celu nietylko pożyczki drobiazgowe udzielać, lecz także pola wykupywać i na własność nabywać z prawem odkupu dla sprzedającego.

Na przedstawienie ks. Paczowskiego i naczelnika banku włościańskiego w Złoczowie, otworzono w gminie z funduszu kasy zaliczkowej własną sprzedaż soli, kamfiny i siarników, którą to sprzedażą trudnią się dwaj członkowie tej kasy — i tym to sposobem zapobieżono częstemu zetknięciu się włościan z karczmą.

Takie szlachetne dążenia księdza Paczowskiego około dobra swoich owieczek niech się staną wzorem innym duszpasterzom — bo tylko oni jako w najbliższem pożyciu z włościanami. mogą do wstrzemięźliwości i do poszanowania swej ziemi spowodować. (O podobnem postępowaniu ks. Kuryłowicza w Żółkiewskiem donoszą nam z Żółkwi, p. r.)

— **Gorlice** 3. stycznia. C. kr. dyrekcja pocztowa, oddając tutejszemu kupcowi p. Szynaglowi sprzedaż marek pocztowych, chciała widocznie publiczność tutejszą jakoteż pozamiejscową uwolnić od czekania pod drzwiami biura pocztowego w czasie, gdy takowe tak w godzinach pourzędowych, jakoteż podczas ekspedycji poczt wartościowych dla interesowanych jest zamknięte; nie mniej, miała c. k. dyrekcja pocztowa i to na względzie, aby ekspedytor tutejszy, mający aż nadto wiele do czynienia, sprzedażą marek od o wiele ważniejszych swych czynności, przynajmniej nie tak często był odrywany. Udzieleniem powyższego konsensu temuż kupcowi, nie osiągnęła dyrekcja ani jednego ani drugiego, bardzo często bowiem brakuje p. Szynaglowi wszystkiego, czego skrzynka czarno-żółta przybita przed jego sklepem, nadaje nam prawo od niego wymagać. Wprawdzie procent, jaki dyrekcja sprzedającym marki wyznacza, jest dosyć niski, jednak powinien p. Szynagiel to mieć na uwadze, iż kapitałem, włożonym raz w ten artykuł, nawet kilkanaście razy do roku obraca, tudzież i to, że człowiek prawy stara się zawsze, przyjętym raz na siebie obowiązkom zadość czynić, osobliwie zaś w takich razach, w których nie pojedyncza osoba, lecz cała publiczność, nawet i pozamiejscowa, skutkiem niedotrzymania zobowiązań, czy też lekceważenia tejże ze strony p. Szynagla, doznaje zawodów. Aby przeto, pomijając już publiczność tutejszą, która, jeżeli nie w tej chwili, to nieco później może oddać swe korespondencje, lecz posłańców przybyłych o milę lub z dalsza, uwolnić nadal od kilkogodzinnego czekania dla bagatelnej sprawy, bo ofrankowania listu marką 5centową, byłoby wielce pożądanem aby, bądź to p. Radler, bądź p. Muszyński postarał się o konsens do tej sprzedaży, a uzyskawszy takowy, był zawsze, stosownie do potrzeb publiczności, w tenże artykuł zaopatrzony.

— **Rudki**. Na dniu 26. września 1873 r. zapadła w Radzie gminnej naszego miasteczka uchwała. utworzenia czteroklasowej szkoły normalnej. Chęci nasze poparł gorąco Wny nasz pan starosta Winter, albowiem szczere zajęcie się jego w wyjednaniu nam w tak krótkim czasie funduszu u JE. pana namiestnika na początek budowy rozszerzenia obecnej szkółki, przysporzyło nam kwotę 2000 złr.

Wywiązując się choć w części z obowiązku złożenia Ci Panie podziękowania, zachowujemy zarazem i w głębi serc naszych wdzięczność dla Ciebie za twe tak szczere i chętne usiłowania w szerzeniu oświaty między ludem naszego miasteczka. Liczymy na wysokie względy JE. pana namiestnika i Prześwietnego Wydziału krajowego, bez których to względów i dalszej pomocy, nie posiadając żadnych funduszów w gminie. niezdołalibyśmy rozpoczęte dzieło do końca doprowadzić.

Rudki d. 1. stycznia 1874 r.

Wojciech Chabałowski, burmistrz. Paweł Tunikowski, zastępca. Józef Gizelt, radny i lekarz miejski. Romuald Swiżyński, radny. Franciszek Ujejski. sekretarz.

— † **Walery Kuszewski**, właściciel Brzozówki w powiecie Rawskim, jeden z podchorążych w nocy listopadowej, później oficer 2. pułku piechoty, ciężko ranny pod Ostrołęką kartaczem, zmarł w ostatnich dniach grudnia w Warszawie.

— **Offenheim** miał jak *Czas* donosi zaciągnąć w ostatni dzień roku zeszłego dług 440.000 złr. w banku narodowym na swoje dwa domy. Akta te podpisane zostały w obecności sędziego śledczego.

— **W Pradze** miała miejsce w sali sądowej d. 5. b. m. przy publikacji wyroku straszna scena. Ogłaszano wyrok bandzie rzezimieszków, składającej się z dziesięciu osób mocą którego sześć osób skazano, cztery uwolniono. Jeden ze skazanych na siedmioletnie więzienie, dwudziestoczteroletni mężczyzna rzucił się na młodą kobietę, której zeznania skazanie jego spowodowały. Powaliwszy ją o ziemię, zawlókł w framugę okna i począł dusić. Publiczność uciekła przerażona! Sędziowie i sprawozdawcy dzienników usiłowali napróżno uwolnić nieszczęśliwą z rąk zbrodniarza, sam prezydent pospieszył z bronią na ratunek, Po rozpaczliwych wołaniach przybiegł wreszcie kerkermajster ze strażnikami, ujął zbrodniarza i okuwszy odprowadził do więzienia. Ciężko poranioną kobietę oddano do szpitala. Prokurator wytoczył natychmiast skargę przeciw rozbójnikowi.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ogłoszenie konkursu w przedmiocie premiowania całkowitych gospodarstw wzorowych posiadłości większej. (Dokończenie.)

Zakłady przemysłowe. Jakie zakłady przemysłowe stoją w ścisłem połączeniu z gospodarstwem, wykazanie związku pomiędzy niemi wraz z przyczynami, jakie kierowały wyborem tej gałęzi przemysłu, korzyści z tego połączenia dla gospodarstwa wynikające, opis dokładny takowych, jakie produkta gospodarstwa własnego spieniężają, ile wyrabiają przykupionych, jakich odpadów na karm i nawóz gospodarstwa dostarczają, rezultata pieniężne z tych przedsiębiorstw.

Rachunkowość. Jaki system, pojedyńczy czy podwójny; dokładny wyciąg z rachunków za rok ubiegły,

Opis powyższy wraz z historją opisanego gospodarstwa, gdzie w treściwym przeglądzie postępy w udoskonaleniu onegoż aż do dzisiejszego stanu wykazane być mają, winien być nadesłany na ręce sekretarza sędziów do dnia 1. kwietnia 1874 r. Nadmienia się przytem, iż jak nie jest wcale koniecznym warunkiem konkursu, aby gospodarstwo obejmowało wszystko to, co program wyszczególnia; tak też nie może być wymaganem, aby opis zawierał wszystkie szczegóły odpowiednie wszystkim tegoż programu punktom i odpowiedzi na wszystkie podane w nim pytania; idzie owszem o to tylko, co jest rzeczywiście i na co zadawalniająca odpowiedź dana być może. Komitet zwraca uwagę podających opisy, na potrzebę jak największej dokładności tychże, dla ułatwienia czynności sędziom na grunt zjechać mającym, mianowicie też na popieranie cyframi wszystkiego, co tylko cyframi poparte być może. Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. Lwów dnia 20. grudnia 1873 r. *Antoni Jabłonowski*, wiceprezes. *J. Grelinger-Greliński*, sekretarz.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 25. grudnia do 1. stycznia 1874.

Zboża. Pszenica 170ft. czelna biała 12 do 12.25 zł., czelna czerwona 12.25 do 12.50 zł., czelna żółta 11.50 — 11.75 zł., dobra sucha biała 11.25 — 11.50 zł., dobra czerwona 11.50 — 11.75 zł., poślednia albo wilgotna 10 — 10.50 zł.

Żyto 160ft. najlepsze suche 8.50 — 8.80 zł., średnie albo wilgotne 7 — 8 zł.

Jęczmień 140ft. 6 — 7 zł.

Owies 100ft. 3 — 3.50 zł.

Kukurudza 170ft. 7.50 — 7.75 zł.

Zboża strączkowe. Groch 180ft. 9 do 9.75 zł.

Nasiona. Koniczyua 180ft. 40 — 45 zł.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150ft 8.50 — 9 zł.

Lnianka 150ft. 7.50 — 7.75 zł.

Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa 17.50 zł., na styczeń-kwiecień 17.50 zł., na kwiecień-sierpień 18.50 do 18.75 zł.

Targ pieniężny w Prusiech od pewnego czasu nieco weselszą zaczyna przybierać fizyognomią. Jedna z głównych trudności, jaka na nim ciążyła, prawie usunięta. Państwo niemieckie już zupełnie w potrzebne do wybicia pewnej sumy nowej monety złoto zaopatrzone, a wywołane przez to nienormalne stosunki powoli do dawnego stanu rzeczy powracają. Najwięcej się to okazuje na Anglii, która będąc niem dawniej, i na przyszłość zapewne pozo stanie najważniejszem targowiskiem na złoto. Dyskonto banku angielskiego już na $4\frac{1}{2}$% zniżone. I w Ameryce horyzont finansowy się wyjaśnia, a ogólne zamięszanie powoli ustępuje zwykłemu spokojowi. Większa część banków na nowo podjęła zaniechane przez czas kryzys publikowanie miesięcznych bilansów, dając tem dowód, że normalne znów u nich powróciły stosunki. Najmniej stosunkowo polepszyła się sytuacja w Wiedniu, chociaż i tam widać coś jakby zwrot ku lepszemu.

Myliłby się jednakże, ktoby sądził, że już wszystko dobrze i nieszczęście minęło. Minęła wprawdzie kryzys giełdowa, ale niestety są oznaki, które może gorszą jeszcze zapowiadają klęskę, bo kryzys przemysłowo-handlową. Kto ma świeżo w pamięci r. 1856 i ówczesne stosunki amerykańskie, wie co znaczy kryzys handlowa.

Dotąd ucierpieli przeważnie ci, którzy czy to z profesji czy to jako partacze mieli stosunki z giełdą papierową, walorową. Stosunki te były wprawdzie niestety zanadto rozgałęzione, ztąd klęska dosyć ogólna, chociaż poczęści zasłużona.

Groźniejszą byłaby kryzys handlowa, a są niestety, jak powiedzieliśmy, oznaki zbliżania się tej kryzys. Bankructwa pomiędzy kupcami towarowymi częściej się zdarzają niż kiedykolwiek, że tylko wskażemy na bankructwa firm w Poznaniu i Zielonejgórze na Szląsku. Mogą one być częściowo skutkiem spekulacji giełdowej naczelników tych firm, ale w wielu wypadkach są i inne przyczyny.

Przyczyną tą jest zmniejszający się odbyt towarów na co ogólnie kupcy się skarżą. I nie można się temu dziwić. W ostatnich latach, mianowicie też po wojnie francuskiej, wzmógł się dobrobyt, a za nim we wszystkich klasach społeczeństwa wymagania i potrzeby się zwiększyły. Zyskowny i szybki odbyt towarów stał się przyczyną wprowadzenia w życie wielu nowych przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich, które osiągnęły znaczne zyski. Pieniądz zaś stracił na wartości i wszystko się stało droższem.

Dzisiaj pozorne bogactwa się rozwiały, a każdy w potrzebach swych jaknajbardziej się ogranicza, tem więcej że pieniądz, chociaż się stał rzadszym, nie odzyskał w obrocie dawniejszej wartości.

Trudniejszy odbyt na towar grozi klęską przemysłowi i kupiectwu, rozwiniętym w ostatnim czasie na wielką skalę, a cokolwiek sztucznie.

Dotąd wprawdzie ofiar mało, a pragnąć tylko możemy, aby przez rychłe powrócenie do normalnych stosunków została odwróconą klęska, która w skutkach swoich może się stać niebezpieczniejszą od kryzys giełdowej, którą co dopiero przebyliśmy.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiej. Główna uwaga wszystkich komitetów utworzonych w różnych miastach do strzeżenia praw akcjonarjuszów kolei wschodnio-węgierskiej, skierowaną jest obecnie na sejm węgierski i na wysadzony z jego łona podkomitet Wydziału skarbowego.

Wszystkie komitety odesłały już swoje petycje i memorauda tak do sejmu węgierskiego jako i do owego podkomitetu i zanim sejm, następnie zaś minisjerjum węgierskie poweźmie decyzję co do stanowiska, jakie rząd węgierski względem posiadaczy akcyj zająć ma, tak długo komitety nie zrobią żadnego kroku.

Komitet krakowski, który pozyskawszy w Amsterdamie sprzymierzeńców, w razie jakiegokolwiek działania rozporządzać będzie łącznie z komitetem lwowskim 20.000 akcjami, czekać musi., otrzymał bowiem d. 23. bm. od komitetu amsterdamskiego zawiadomienie, iż ten czeka na postanowienie rządu węgierskiego w całej tej sprawie.

Aby na rząd węgierski wywrzeć nacisk, umieścił komitet amsterdamski we wszystkich dziennikach odezwę, odradyając nabywania nowej 6cio procentowej pożyczki węgierskiej, dopóki akcjonarjuszom kolei wschodniej wynagrodzenia za pomienione dotąd straty i zabezpieczenia przez swoich nie otrzymują; zarazem udał się do komitetu giełdowego w Amsterdamie, aby nowej pożyczki tak długo nie notował na giełdzie, dopóki zaspokojenie akcjonarjuszów kolei wschodniej nie nastąpi.

Komitet krakowski utrzymuje związki z innemi komitetami i według porozumienia z niemi działać dalej będzie.

Ostatnie wiadomości.

Bozpuszczono wieść, że pan Haller cofnął swoje podanie się o dymisję z Wydziału krajowego. Wieść ta jest fałszywa. Pan Haller dymisji swej nie cofnął, pomimo, iż mu przedstawienia czyniono, w skutek czego w kołach poselskich zastanawiają się już, kogo w miejsce p. Hallera wybraćby należało do Wydziału krajowego. Liczne głosy odzywają się za wyborem dr. Ignacego Kamińskiego, który jako burmistrz stanisławowski dał się poznać z znakomitego talentu administracyjnego. Właśnie taki talent administracyjny byłby bardzo pożądanym nabytkiem dla Wydziału krajowego.

Najwyższy trybunał orzekł, że członkowie Wydziałów krajowych są urzędnikami publicznymi, więc nie wolno im sekwestrować płacy, którą z tytułu tego urzędu pobierają.

Cesarz najwyższem postanowieniem z d. 23. października zezwolił, aby księstwo Bukowińskie otrzymało samoistną komendę żandarmerji nr. 13., a tym sposobem przestało należeć do okręgu komendy żandarmerji w Galicji.

W Poznaniu zawiązuje się bank pomocniczy, który w dzisiejszych trudnych okolicznościach może ważne przynieść korzyści.

Na Szlązku górnym pomiędzy innymi postawieni są na kandydatów na posłów do parlamentu ks. Edmund Radziwiłł wikarjusz w Ostrowie z okręgu wyborczego bytomsko-tarnowskiego, i ks. Ferdynand Radziwiłł z okręgu kozielsko-wielkostrzeleckiego, który i w Poznańskiem jest również postawiony jako kandydat z okręgu ostrzeszowsko-odolanowskiego.

Z Berlina telegrafują do gazet wiedeńskich, że dla arcybiskupa hr. Ledóchowskiego wyznaczono wiezienie znajdujące się w Frankfurcie nad Odrą.

Z Madrytu donoszą 6. stycznia, iż Castelar ogłasza protest przeciwko brutalnemu zamachowi stanu, dokonanemu na Zgromadzeniu kortezów przez władzę wojskową. Kilku deputowanych większości podpisało ten protest. W Madrycie panuje spokój. Lud daje się rozbrajać bez trudności.

Jenerał Moriones wsadził swe wojsko pod Santoną znowu na okręta.

Do Petersburga 5. stycznia przybył ks. Edynburgski (narzeczony córki cara.)

Z jednego źródła otrzymała *Gazeta Narodowa* i *Dziennik Polski* wiadomość o zmianach w lwowskim urzędzie głównym pocztowym. *Gazeta* podała tę wiadomość dosłownie, *Dziennik Polski* dodał, iż te zmiany nastąpiły za interwencją dr. Ziemiałkowskiego! Tymczasem dr. Ziemiałkowski przebywał wówczas we Lwowie, gdy te zmiany uchwalono w ministerstwie handlu.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 6. stycznia 1873.
godzina 5. min. 30. popołudniu.

Berlin, Russ. Banknoten $91\frac{5}{8}$. Credit. Actien $141\frac{1}{4}$. Lombarden $98\frac{1}{2}$. Galizier $100\frac{1}{4}$. Statsbahn $201\frac{3}{4}$. Rumänier $35\frac{1}{2}$. Oesterr. Banknoten $88\frac{11}{16}$. Usposobienie ożywione.

Wiedeń d. 7. stycznia 1874.
godzina 10. minut 35 przed południem.

Akcje kred.	237.50.	Anglo-austr.	137.—.
Unionsbank	119.—.	Vereinsbank	17.—.
Kolei Kar. Lud.	226.50.	Kolej połudn.	164.—.
Franko-austr.	40.—.	Baubank	65.50.
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—.
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—.
Rubel papier.	—.—.	Usposob. dość stałe.	

Wiedeń d. 7. stycznia 1874.
godzina 2. minut 40 po południu.

Akcje fran.-aus.	43.—.	Węgier. kred.	—.—.
Anglo-austr.	137.50.	Unionsbank	119.50.
Kolej Kar. Lud.	228.25.	Kolej siedm.	—.—.
Kolej południo.	163.—.	Kolej Alföd.	147.50.
Kolej Elżbiety	221.50.	Kolej Lw.-czer	141.—.
Czes. Nordostba.	195.—.	Vereins-Bank	17.50.
Kolej Rudolfa	158.25.	Węg. Ostbahn.	46.—.
Gal. indemniz.	—.—.	Losy z r. 1864	137.50.
Koszyc.-Oderb.	—.—.	Verkehrsbank	116.—.
Losy tureckie	50.—.	Baubank-Act.	66.25.
Kolej państwow.	339.—.	Bankverein	72.—.
Wied. Bauver.	28.50.	Hyp. Ren. ban.	18.50.

Usposobienie silne.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano. 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. godz. 3. m. popołndniu i 10. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. 5. m. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. —. Do Czerniowiec: 6. godz. 17. m. rano, 12. godz. 15. m. w południe i 11. godz. w nocy. — Do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Nadesłane.

C. k. uprzyw. kolej gal. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. stycznia 1874 rozszerza się zaprowadzona dnia 24. listopada r. b. bezpośrednia taryfa dla transportu zboża, płodów strączkowych i wyrobów mełtych przy nadaniu najmniej 200 cent. cłow. do jednego listu frachtowego z naszych stacji związkowych, do stacji kolei niemieckich, pod temi samemi warunkami także na stacje: Neuss, Crefeld, Witten, Elberfeld, Ruhrort, Bielefeld, Osnabrück. Bremen, Hannover, Rheine, Bremerhaven, Geestemünde, Lüneburg, Harburg, Essen, Dortmund, Duisburg, Düsseldorf, Mühlheim n. R. i Oberhausen.

Dodatek dotyczącej taryfy nabyć można w naszych stacjach związkowych, przy dyrekcji ruchu we Lwowie, i w ekonomacie naszej jeneralnej dyrekcji w Wiedniu.

Lwów w grudniu 1873.

Dyrekcja ruchu.

Lwów, z Izby handlowej dnia 7. stycznia.

	płacą zł.	w. a.	żądają zł.	w. a.
I. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika	226	—	228	—
„ Lwow.-Czern. Jassy	140	50	142	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	186	—	193	—
„ krajow. z wpł. 50pr.	—	—	—	—
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79	25	80	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	72	—	73	—
Banku hip. gal. 6 pr.	82	—	83	—
Gal. zakł. kred. włośc.	91	—	92	25
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	76	25	77	—
Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	26	5	35
Dukat cesarski	5	30	5	38
Napoleondor	8	97	9	8
Pół imperjał rosyjski	9	10	9	25
Rubel rosyjski srebrny	1	68	1	76
Rubel rosyjski papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	107	—	108	50

Wiedeń d. 5. styczia.

Powszechny dług państ. (za 100 złr.)	płacą zł.	w. a.	żądają zł.	w. a.
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69	55	69	65
„ „ w sreb. 5 „	74	10	74	25
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	288	—	295	—
1839 ⅕ „	250	—	251	—
1854 po 250 zł. 4 pr.	97	75	98	25
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	104	—	104	50
1860 „ 100 „ „ „	109	75	110	25
1864 „ 100 „ „ „	134	—	134	50
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	118	25	118	50
Oblig. indm. (za 100zł.)				
Galicyjskie	76	75	77	50
Bukowińskie	74	—	74	74

	płacą zł.	w. a.	żądają zł.	w. a.
Inne publiczne pożycz.				
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	94	75	95	25
Węg. poż. prem. po 100 złr.	75	50	76	—
Turecka poż. kol. po 400 fr	94	50	50	—
Akcje bankowe				
Anglo-austr. po 200 zł. 120	138	25	138	75
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr	107	—	109	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	237	50	238	—
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p	129	—	130	—
Tow. eskont. n. aust. po 500 zł.	890	—	905	—
Franco-austr. po 200 złr em. 40 pr.	39	50	40	—
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	27	—	28	—
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	—	—	—	—
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	—	—	—	—
Gal zakł. kr. ziem. po 200 zł.	—	—	197	—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	—	—	—
Renten bank po 200 złr.	—	—	—	—
Banku nar. austr po 600 zł.	1018	—	1020	—
Banku powsz. aus. po 200 złr.	52	50	53	—
Unionbank po 200 złr.	119	50	120	—
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	18	—	18	50
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	116	50	118	—
Wechslerbank wied. po 200 zł.	150	—	152	—
Wied. bankver. po 200 złr.	65	—	67	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	119	—	120	—
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	148	—	149	—
Dniestrzańskiej „ „	—	—	—	—
Elżbiety „ m. k.	221	—	222	—
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2095	—	2100	—
Franc. Józ. po 200 złr. w. a	213	50	215	—
Kol gal. KarL. po 200 złm.	226	75	227	25
Lw. Cze a Jas po 200 zł w. k.	141	—	142	—

	płacą zł.	w. a.	żądają zł.	w. a.
Mor. Szl. (oact.) po 200 złr. a	—	—	—	
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	191	50	195	—
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	104	50	158	75
Rudolfa po 200 złr. s. r.	158	—	105	—
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	141	—	142	—
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	138	50	139	—
Südbahn po 200 zł. srebr.	164	—	164	25
Tramway wied. po 200 zł	161	—	163	—
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	—	—	91	
Węg. pół. wschod p. 200 zł. s.	—	—	103	—
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	42	50	43	50
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	135	—	136	—
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	66	50	66	—
„ „ wied. „ 100 „	12	75	13	—
„ tanich pom. po 100 z.	11	—	11	50
Borys. Petr. Cp. po 200 zł. wa.	—		—	
Listy zastaw. (za 100 zł.)				
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	94	—	94	—
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	84	—	84	50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	72	—	—	—
„ „ 5 pr. w. a.	79	—	80	—
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	82	—	83	—
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	91	50	—	—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—	—	—
„ „ „ w. a.	91	60	91	75
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł	79	50	79	75
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	86	50	87	—
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	98	—	—	—
Dniestrzańska 300 „ „	33	—	35	—
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	95	—	96	—
„ em. 1862 5 pr.	94	—	—	—
„ em. 1870 5 pr.	—	—	104	—
„ em. 1872 5 pr.	—	—	104	—

	płacą zł.	w. a.	żądają zł.	w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	91	—	92	—
„ 5 pr. w. a.	87	—	88	—
„ 5 pr. sr.	104	80	105	20
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	104	50	105	—
„ II. em. 5 pr. „	99	—	99	50
„ III. em. 1871 300	98	50	99	50
Lw. Czer. Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	73	50	73	—
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	85	—	86	—
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	73	50	74	—
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	—	—	—	—
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa	94	25	94	75
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w a	93	—	93	50
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90	50	91	—
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	84	—	84	50
Papiery loteryjne (szt.)				
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	163	50	164	50
Klary po 40 złr. m. k.	31	50	32	—
Keglevich „ 10 „ „	13	—	14	—
Krakowska po 20 złr.	20	—	21	—
Palffy „ 40 „ „	20	50	21	—
Rudolfa „ 10 „ „	12	25	13	—
Ks. Salm „ 40 „ „	33	—	34	50
St. Genois „ 40 „ „	24	50	25	50
Stanisław. (poż.) po 20 zł. wa.	—	—	18	—
Waldstein po 20 zł. m. k.	22	—	28	—
Windiszgrätz po 20 zł. „	18	—	20	—
Dewizy (3miesięczne.)				
Berlin 100 tal.	—	—	—	—
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	95	20	95	65
Hamburg 100 mark. banko.	55	45	55	30
Londyn 10 ft. sterl.	112	65	112	85
Paryż. 100 frank.	44	50	44	55

Nadesłane. ***Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów***

Revalesciére du Barry

Z LONDYNU.

Od czasu jak jego świątobliwość papież przez zażywanie delikatnej Revalescire du Barry wyzdrowiał a wielu lokarzy tudzież zarządy szpitalne uznały jej skuteczność, nikt już nie będzie wątpił o sile tego wybornego pożywienia leczniczego; wymieniamy tu te słabości, które ona bez medycyny i bez kosztów usuwa: Cierpienie żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, krtani, pęcherza i nerek Bruźlicę, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, biegunkę, bezsenność, ogólne osłabienie, hemoroidy puchlinę wodną, febry, zawrót głowy, kongestje krwi, szum w uszach, nudności i ejekcje nawet podczas ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec, bladaczkę. 2)

Wyciąg z 75.000 certyfikatów o wyzdrowieniu w słabościach na które żadna medycyna nie pomagała.

Certyfikat nr. 73.877. Nr. 589. Wienerthorgasse, Ofen, 28. lutego 1872.

Od 26 dni pożywałem tylko od Boga zesłaną Revalesciere du Barry. Boski ten dar natury zdziałał cuda w mojem rozpaczliwem położeniu, dla tego nie waham się środek ten leczniczy nazwać drugiem objawieniem dla cierpiącej ludzkości. Przewyborna ta Revalesciére uwolniła mnie od bardzo niebezpiecznego kataru płucowego i krtaniowego, od zawrotu głowy i duszności w piersiach, które przez wiele lat opierały się wszelkim medycynom. Cudowny ten dar natury zasługuje więc na najwyższą pochwałę i może być zalecony cierpiącej ludzkości jak najlepiej. Florjan Köller, c. k. zarządca wojskowy na pensji.

Revalesciére du Barry pożywniejszą jest od mięsa, oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c., za funt 2 zł 50 ct 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkokty w puszkach po 2 zł 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c. w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry" et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciére swoją za pobraniem

Ajencje: **w Białej**: u aptekarza Erich Keler pod Lwem. **w Bochni**: L. E. Bulsiewicza, apt. **w Brodach** :u M. S. Franzosa, aptekarz pod złotym orłem i G. Grünspanna, **w Czerniowcach**; u Altara c. k. apt. i Ignacego Schnirch; **w Kołomyi**: u J. Sidorowicza **w Krakowie**: u Józefa Trauczyńskiego; **we Lwowie**: u Zygmunta Ruckera aptekarza, u Piotra Mikolascha aptekarza, Leopolda Rotlendera, „ F. W. Królikowskiego, u Karola Schubutha, u Juliusza Reissa i u Jakóba Beisera; **w Peszcie** u Józefa v. Török; **w Pradze**: u Józ. Fürsta; **w Przemyślu**: u Edwarda Machalskiego; **w Rzeszowie**: u J. Schaittera et Comp.; **w Stanisławowie** u Ferd. Stechera, apt. **w Stryju**: u D. J Nussenblatt et Comp.; **w Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Buchela c. k. apteka obw. **w Tarnowie**: u A Tenczyca apt. pod Aniołem, i u W. T. A. Waligórskiego.

Świeży co 10 dni

Smalec do pączków i użytku domowego funt 44 ct. 1175 1—4
Słonina gruba funt 44 ct.
Marmuladа włoska funt 46 ct.
Karafioły świeże od 90 ct. do 1 zł. 20 ct.
poleca

Karol Klimowicz
we Lwowie, ulica Wałowa pod nr. 11.

Pomocnik handlowy,

mający chęć i zamiłowanie do **księgarstwa**, znajdzie umieszczenie w jednej z księgarń we Lwowie.

Wymaga się biegłość w językach polskim i niemieckim i w korespondencji; tudzież ładne i czytelne pismo.

Oferty pod cyfrą: **K. K.** Lwów, poste restante. 1174 1—1

Sklep

w Rynku pod l. 37 jest do najęcia. — Wiadomość bliższa w tym sklepie. 1148 2—2

Realność w Borkach

dominikańskich pod Lwowem, składająca się z 30 morgów gruntu, wraz z domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi i wodnym młynem amerykańskim, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość udziela Marceli Gilewicz w Brodach. 1180 1—1

A. Maczuskiego

cesar. i król. środek do barwienia włosów

Ekstrakt z Orzechów

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowej 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

Prawdziwe do nabycia:

w składzie parfumeryj Maczuskiego
we Wiedniu, Kärtnerstrasse 26.

We LWOWIE u W. Boczkowskiego kup. i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum, — w KRAKOWIE u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza. 1092 12-24

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu
50 lekarzy szpitalów Paryzkich,

profesorów wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne, dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.* 1043 5—20

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha; w Krakowie p. J. Trauczyńskiego, w Kijowie w składzie materjałów aptecznych pp. braci Marcińczyk, w Warszawie w składach aptekarskich pp. Galle i Spiessa.

Dr. Schwaigera
wegetabiliczny ekstrakt

leczy pod gwarancją gruntownie nawet zastarzałe osłabienia siły męzkiej, w przeciągu 4 tygodni. Inne słabości płciowe tak męzkie jako i żeńskie w najkrótszym czasie. Flakonik 2 zł. wraz z przepisem użycia. Korespondencje wprost bez pobrania pocztowego.

Dr. Schwaiger,
1066 3—6 Wien, VII. Schottenfeldgasse 60.

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE

jest to 1015 34—78

Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje
cerze świeżość naturalną.

CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjn. pp. Kamila Strzyżowskiego i Leona Feintucha i w składzie K. Mikolascha

Dr. Pattisona
Wata gościcowa

koi natychmiast i leczy prędko
gościec i reumatyzm
wszelkiego rodzaju, jako to: bole w twarzy, piersiach, szyji i zębów, podagrę w głowie, rękach i kolanach, rwanie członków, w grzbiecie i biodrach. 1049 6—8

Całe pakiety po 70 ct. półpakiety po 40 ct.
We Lwowie do nabycia w aptece pod srebrnym orłem **Zygmunta Ruckera.**

PASTYLKI PIERSIOWE
ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Są to wyborne cukierki złożone ze substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie *kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.*

Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z opluwaniem i kokluszem). 1037 6—28

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczdńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Gorzyce,

majątek z czterech folwarków złożony, 2 mile od miasta Tarnowa, 1 milę od rzeki Wisły oddalony, w najlepszej glebie pszenicznej, od św. Jana 1874 roku w posesję wypuszczony będzie całkowicie lub po 2 folwarki.

Majątek Gorzyce, podług mapy katastralnej, zawiera w sobie:

1) gruntu ornego	1183 m.	661 sążni □	
2) łąk	219 „	297 „	„
3) ogrodów	8 „	659 „	„
4) pastwisk	130 „	1346 „	„
5) stawów	6 „	1456 „	„
Razem	1548 „	1219 „	„

Dwór mieszkalny dobry, budynki folwarczne w najlepszym znajdują się stanie.

Wny **Grabczyński**, adwokat w Tarnowie ma oddany ten interes i na żądanie bliższej informacji udzieli 1183 1-3

L. 6. 1179 2—3

Obwieszczenie.

Rachunki z obrotu funduszów powiatowych w roku 1873 i budżet powiatowy na rok 1874 wyłożone zostają w kancelarji Wydziału powiatowego do przejrzenia podczas godzin urzędowych w przeciągu następujących dni czternastu. — **Rohatyn** dnia 2. stycznia 1874.

Z Wydziału powiatowego.

Dnia 22. i 23. stycznia r. b. rozpoczyna się w **Brunszwiku** na nowo

wielkie gwarantowane losowanie pieniężne (któremu nie jeden zawdzięcza swoje szczęście), które w ogóle (6 oddziałów) zawiera następujące wygrane:

150.000 tal.

100.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 6 po 8.000, 5.000, 5.000, 22 po 4.000, 2 po 3.000, 31 po 2.000, 42 po 1.500 i jedynie

206 po 1000 tal.

Na powyższe ciągnienie 1. oddziału sprzedajemy całe losy oryginalne po 7 zł., ½ losy po 3 zł. 50 c., ¼ losy po 1 zł. 75 c. za nadesłaniem gotówki do wszystkich okolic. Po ciągnieniu wysyłamy bez wezwania listę ciągnienia i pieniądze wygrane.

Niechaj nikt nie zaniedba przy tej sposobności obiecującej ogromny zysk, podać rękę szczęściu, zwłaszcza że wkładka jest **mała**, a zysk może stać się **wielki.** — Zamówienia czynić należy najrychlej, gdyż zapas losów może być bardzo prędko wyczerpany.

Mindus & Marienthal
Bankiers in HAMBURG

Polecamy się również do kupna i sprzedaży wszystkich papierów pożyczki państwowej. 1145 3—5

Na karnawał!

poleca **Magazyn**

Henryka Müllera
we Lwowie, ulica Halicka

w największym wyborze:

Rękawiczki pragskie balowe w najlepszym gatunku dla dam o dwóch guziczkach zł. 1.20, o 3 guzikach 1.30, o 4 guzikach 1.40.
— dtto dla mężczyzn po złr. 1.20.

Krawatki balowe białe po 25, 30, 40, 45 ct.
— czarne po 30, 40, 50, 70, 80 do 1.50.
Wachlarze od złr. 1 do 20.

Perfumerje z najlepszych fabryk francuskich, angielskich i wiedeńskich od 50 ct. do 4 złr., oraz prawdziwe Atkinsona w różnych zapasach po 1.30.

Woda kolońska najlepsza, wyszczególniona i nagrodzona medalem na Wystawie światowej roku 1873 po 25, 30, 60, do 1 złr.

Eau de Princesse, woda piękności, flakon 80 ct.

Eau de Lys, flakon po złr. 1.30.

Pudry złote, srebrne, brylantowe oraz białe, prawdziwe francuskie od 50 ct. do 3 złr.

W wielkim wyborze **Ordery kotylionowe.** Setka od złr. 8 i wyżej, oraz Bomby Orsiniego i karty do kotyliona, paczka 30 ct! 1176 1—4

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam jak najdokładniej odwrotą pocztą.

Poszukuje się 1122 4—3

Guwernantki
i reprezentantki domu

do dwóch dorosłych panień we Węgrzech. Pożądaną jest znajomość języków: niemieckiego, francuzkiego a głównie muzyka i wiek do 26 lat. Oferty z fotografią uprasza się przesłać pod adresem: **X. 7509.** An die Annoncen-Expedition **Rudolf Mosse we Wiedniu.** 1122 1—3

HEMOROIDY
LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz 1003 47—52
przez użycie Pigułek ze Seordium
Dra. LEBEL w Paryżu.

Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
We Lwowie w apt. p. Mikolasch; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Poznaniu w apt. p. Dra Mankiewicza.

Posady
rządcy dóbr

poszukuje młody mężczyzna, który przez kilka lat samoistnie prowadził gospodarstwo, posiadający język niemiecki i słowacki w słowie i piśmie, ukończył wyższy zakład gospodarski. Łaskawe zlecenia przyjmuje pod cyfrą: **C. P. 731.** **Annoncen-Expedition Rudolf Mosse w Pradze.** 1124 2—2

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, panów piekarzy i właścicieli gorzelń, że 1177 1—2

Główny skład i jeneralną ajencję dla Lwowa i wschodniej Galicji
naszych najsilniejszych zbożowych

Drożdży prasowanych,

powierzyliśmy handlowi pana

St. Markiewicza we Lwowie.

Te nasze drożdże zbożowe przewyższają w mocy i rozczynie wszelkie podobne dotąd znane produkta, a przytem odszczególniają się trwałością, gdyż dają się bez szkody przez tydzień utrzymać, wskutek tego są do dalszej przeselki najodpowiedniejsze.

Panowie kupcy i piekarze na prowincji chcący się zająć rozprzedażą takowych, raczą się zgłosić do wyżej wymienionej firmy, gdzie codziennie świeży wyrób nadsełamy.

Z uszanowaniem

Bracia Ehrlich & Popper w Szenitz (na Węgrzech.)

Szenitz. 1. stycznia 1874.

Władysława Kleczkowskiego
z Pinegi słynny 4648 3—3

Bulion z dziczyzny,

uznany przez departament medyczny w Petersburgu, tudzież przez Zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie za wyborny i przepisom zdrowia odpowiadający **odznaczony na Wystawie powszechnej we Wiedniu** najwyższą w tym dziale nagrodą, t. j. **medalem postępu**, dający się użyć wyśmienicie w każdej kuchni, przydatny w podróży jako łatwo rozpuszczalny a dla chorych i rekonwalescentów jako nader posilny, sprzedawany bywa w w tabliczkach 10—24łutowych.

We Lwowie skład w handlu mięszanych towarów p. **Jana Górskiego**, przy placu Marjackim Nr. 9.

Funt po 4 złr. 40 ct. w. a. Przy sprzedazy najmniej 5ciu funtów opuszcza się stosowny rabat.

Dostać można również u pp. St. Markiewicza w Rynku Nr. 42, i w składzie wód mineralnych J. Wentzla przy ulicy Halickiej Nr. 5.

Handel galanteryjny
WŁADYSŁAWA BOCZKOWSKIEGO
we Lwowie, przy placu św. Ducha

jakoteż obficie zaopatrzony skład wszelkich wyrobów

z chińskiego srebra,
porcelany, szkła, naczynia kamiennego,

które w wielkim i najgustowniejszym wyborze, po cenach bardzo niskich nabyć można, poleca Szanownej Publiczności

także świeżo na porę zimową nadeszłe

kaftaniki męzkie i damskie, spodnie wełniane i skarpetki, chustki jedwabne półjedwabne, wełniane (Cachenez), tudzież wielki wybór krawatek damskich i męzkich, rękawiczek glansowanych, jelonkowych i sukiennych, parasoli od złr. 2. 80 ct. do złr. 7.; oraz **Parfumerie** angielskie, francuzkie, frankfurtskie i wiedeńskie w najnowszych i bardzo trwałych zapachach, i przyrządy do farbowania włosów w wytwornym gatunku. 4544 6—6

Herbata na wagę wiedeńską
od głównego liweranta dworu cesarskiego, w oryginalnych pakietach szczelnie zamkniętych po złr. 3, 4, 5 i 6 za jeden funt.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast.

Prędkie i niezawodne wytępienie
SZCZURÓW i MYSZY

za pomocą **trucizny** — **Szczury** lub

odszczególnionej przez Jego Mośc Cesarza Franciszka Józefa I.
wyłącznym przywilejem.

Takową dostać można niesfałszowaną:
we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, Jak. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha*, w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Sebenitz*; w KRAKOWIE u p. *M. Jaworskiego*, w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna, H. Koyi.*

Cena sztuki 50 ct. w. a. 1171 1—10

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych
galicyjskiego Banku kredytowego
przy ulicy Wałowej pod l. 4
przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy
Wkładki na książeczki oszczędności
od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po
6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela
Zaliczki
na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 1080 2—?
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Oryginalne 1089 29—50
Wina zagraniczne i likiery
najlepszej jakości, sprzedane będą po najtańszych cenach za poręczeniem prawdziwości za wielką butelkę.

St. Julien, St. Estéphe zł. 1 c. 25	Cognac fin Champagne zł. 2 „ —	Clicquot . . . . . zł. 3 c. 25
Château Margeaux . „ 1 „ 75	Bene lictine ½ butelki „ 2 „ 50	Vöslauer Ausstich
„ Lafite lub Larose „ 2 „ 50	„ 1 butelka „ 4 „ 50	białe . . . . . „ — „ 60
Mosel, Brauneberger,	Jamaica-Rum, szlach.	Ruster Ausbruch . . „ — „ 70
Nierensteiner . . . „ 1 „ 25	½ butelki . zł. 1½ — 2 „ —	Ocet winny I. gatunek
Rüdes- lub Hochheimer „ 2 „ —	Szampańskie: butelka „ 2 „ —	za wiadro . . . . . „ 6 „ —
Muscat Lunel lub Frontignan . . . . . „ 1 „ 25	„ Moet cremant rose „ 3 „ 50	za butelkę . . . . . „ — „ 25
Malaga, Madeira, Sherry bardzo stary . . „ 2 „ —	„ Aubertin crem. rose „ 2 „ 50	Oryginalne piwo z Klein
	„ Mum i C. . . . . „ 3 „ —	Schwechat we flaszk.:
	Heidsieck & Co. Monopol 3 „ 50	Piwo odstałe ct. 25 marcowe 27

wraz z flaszką. — Skrzynie i flaszki przyjmuję napowrot. — Rozsyłka począwszy od dwóch flaszek za zaliczką.

Alex. Floch, we Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

C. k. uprzywilejowany galicyjski
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie
wydaje
6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 1. grudnia 1871 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 18. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
w **Wiedniu,** *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
w **Pradze,** *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
w **Bernie,** *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
w **Berlinie,** *pp. Meyer & Comp.;* 3492 1—?
w **Warszawie,** *p. Leon Epstein;*
w **Linzu,** *Bank dla Austrji i Salzburga, (Bank für Oesterreich und Salzburg).*

To
przewyższa
wszystko
co dotąd
było.

Uwieńczone nagrodą na wystawie światowej we Wiedniu 1873.

Nowo założona fabryka zegarków w Genewie Peryego, urządziła i we Wiedniu skład swoich wyrobów, na które daje dwuletnią gwarancję, i sprzedaje doskonałe zegarki po następujących cenach:

Cennik zegarków:

Tylko 1 zł. zegar dobrze pokazujący z łańcuszkiem.
Tylko 2 zł. dobrze wskazujący zegar z łańcuszkiem.
Tylko 3 zł. dobry zegarek kieszonkowy z podwójną składnią, z najlepszym łańcuszkiem z nowego srebra i kluczykiem.
Tylko 4 zł. prawdziwie pozłocony zegarek z podwójnym składem z pozłoconym łańcuszkiem, kluczykiem i pieczątką, na której imie wyrznąć można.
Tylko 5 zł. pozłocony prawdziwy zegarek dla mężczyzn i pań, w małym formacie z pozłoconym łańcuszkiem i kluczykiem.
Tylko 6 zł. pyszny zegarek z werkiem alpakowym, **z łańcuszkiem z 13 karatowego srebra,** kluczykiem i kamykiem do grawirowania.
Tylko 7 zł. prawdziwy zegarek szwajcarski ze szkłami krzyształowemi, ze szkatułką skórzaną i łańcuszkiem ze złota talmi. Te same lepsze po 9, 12 i 14 złr.
Tylko 8 zł. prawdziwe szwajcarskie cylindry ze szkłami krzyształowemi, szkatułka skórzana, łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem. Lepsze po 10, 12, 15 i 18 złr.
Tylko 9 zł. prawdziwy szwajcarski cylinder ze szkłami krzyształowemi, werk z niklu, łańcuszek ze złota talmi, medalion i szkatułka skórzana. Lepsze 12, 15, 20 złr.
Tylko 10 zł. piękny i dobry szwajcarski zegarek z przyrządem w uszku do nakręcania, werk cylindrowy, z rubinami, osadzony w pięknym srebrnym lub pozłoconym metalu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i szkatułką skórzaną. Lepsze po 12, 14, 16, 18, 20 złr.
Tylko 11 zł prawdziwy cylinder szwajcarski z lepszego złota talmi, werk zamknięty, w podwójnych szkłach krzyształowych. Łańcuszek z poprawnego talmi złota, z medalem i szkatułką skórzaną. Lepsze po 14, 18 do 25 złr.
Tylko 12 zł. mały damski zegarek, srebrny i pozłacany, z łańcuszkiem z talmi złota i szkatułką. Lepsze po 16, 20 do 30 złr.
Tylko 13 zł. prawdziwy szwajcarski Prinz Wales remonter, najmocniejszego kalibru werk z niklu osadzony w złocie talmi. Te same lepiej wykonane po 18, 20, złote próby Nr. 3 po 25, 35 do 50 złr. i wyżej. Zegarki te w porównaniu z innemi mają tę korzyść, że się je nakręca bez kluczyka. Dodaje się łańcuszek z poprawnego złota talmi z medalionem i szkatułką skórzaną.
Tylko 14 zł. prawdziwy angielski doskonały zegarek, ze złota talmi, cylinder najpierwszego lasonu, z podwójnemi szkłami krzyształowemi, gdzie się werk zuajduje, z łańcuszkiem z talmi i szkatułką.
Tylko 15 zł. zegarek z talmi z podwójnemi kopertami, sawonet, do odskakiwania, szkła krzyształowe i werk z niklu, z łańcuszkiem z talmi, medalionem i szkatułką.
Tylko 16 zł. angielski srebrny ankier ze szkłami krzyształowemi pięknem wyrznaniem, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką.
Tylko 17 zł. mały zegarek damski, z najlepszego srebra, w ogniu pozłocony, do tego nowy łańcuszek ze złota talmi i szkatułką.
Tylko 18 zł. mały srebrny zegarek szwajcarski na 15 rubinach z łańcuszkiem ze złota talmi i szkatułką.
Tylko 19 zł. prawdziwy szwajcarski ankier, sawonet, z podwójnemi kopertami, pięknem wyrznaniem, z pięknym nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi, medalionem i szkatułką.
Tylko 20 zł. prawdziwy szwajcarski srebrny ankier, remoater, bez kłóczyka do nakręcania, pięknie wyrznany, wskazówki bez kłóczyka do zregulowania, pięknie i ozdobnie wykonany z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i szkatułką.

Ten gatunek wykonany non plus ultra po 24, 26 do 30 złr.

Najlepsze łańcuszki z poprawnego złota talmi krótkie po złr. 1.20, 1.50, 2, 3 do 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 złr.

Przyjmują się reparacje wszelkiego rodzaju.

Za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem wykonuje się każde zamówienie najpunktualniej w 24 godzinach.

Zregulowanie zegarka kosztuje 2 złr. i gwarantuje się na 5 lat.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i proszę takowych nie brać za tym podobne ordynaryjne.

Jedyny skład dla Austrji dla sprzedaży hurtem i pojedyńczo u
Antoniego Rix we Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Do wydzierżawienia

folwark obejmujący 300 morgów ornego pola w dobrej glebie, 150 morgów łąk, w **pobliżu Lwowa.** 4694 3—3

Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata Dr. **Janowicza**, ulica Sykstuska l. n. 17.

Dr. CHABLE ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrup ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.**

POMMADA przeciw **liszajom, wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYRUP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.** Dołączony jest prospekt w polskim języku. 1018 15—24

We Lwowie w aptece P. Mikolasch.

Drugie przerobione i rozszerzone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samogwałcie“** wyszło właśnie i kosztuje **1** złr. **20** ct.

Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy.

W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podaję na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu „Poradnika“ ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem. 1086 2—?

Med. Dr. Karcz
ew Lwowie,

od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8—10** i od **2—4** godz. przy ulicy **Wałowej** pod l. **3** dom Kulika.

Siewniki (Drill), **powszechne pługi do orki, pługi Rojal** z lanej stali, **maszyny do okopywania buraków i kukurudzy** z fabryki

Rud. Saak
w Plagovitz, 1098 4—14

polecają ze swego składu

Julius Carów & Comp., Prag.

Jedyni ajencji na całą Austrję.

120.000 tal. prus.

jako główna wygrana.

Wygrane tą następujące: *80000, 40000, 30000, 20000, 16000, 2 po 12000, 10000, 2 po 8000, 2 po 6000, 5 po 4800, 13 po 4000, 11 po 3200, 126 po 800, 6 po 600, 2 po 480, 312 po 400, 312 po 200, 10 po 120, 367 po 80 i 34326 po 44, 40, 20 itd.* tal. zawiera przez rząd państwowy zezwolone i zagwarantowane

wielkie losowanie pieniężne.

Powyższe wygrane stanowiące w ogóle sumę kapitału przeszło 2 mil. 120000 tal. będą niezawodnie rozstrzygnięte w ciągu kilku miesięcy przez 7-krotne ciągnienie. Ciągnienie najbliższe jest według planu naznaczone na

14. i 15. stycznia 1874.

Ceny losów:

Cały los oryg. (nie promesa koszt.	6 zł.	— c.
½ losu „ „ „	3 „	— „
¼ „ „ „ „	1 „	50 „

Za przesłaniem gotówki w banknotach walutą austr. dla pewności w listach za rewersem, wysyłam wprost z dołączeniem prospektu opatrzonego godłem państwowem, losy oryginalne do najodleglejszych miejec rychło. Po ciągnieniu otrzyma każdy udział biorący listę ciągnienia wraz z losem renowacyjnym, a w razie wygranej, będą pieniądze pod **najściślejszą deskrecją** niezwłocznie wypłacone. Uprasza się udawać z zaufaniem do domu bankowego, któremu fortuna sprzyja.

Siegmund Heckscher,
1065 9—10 HAMBURG.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault & Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy. 1038 4—13

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Jan Balko

utrzymujący skład

Fortepianów, Pianin i Harmonium

w salach własnego domu l. 7 przy ul. Karola Ludwika,

uwiadamia P. T. Publiczność, że osobiście wybrał i **zakupił na Wystawie wiedeńskiej kilkanaście Fortepianów i Pianin najznakomitszych fabrykantów wiedeńskich i zagranicznych,** i sprzedaje takowe przy pisemnej gwarancji na 10 lat po nader przystępnych cenach. Przyjmuje stare Instrumenta w zamian i uskutecznia listowne polecenia jak najsumienniej odwrotną pocztą. 1108 3—20

Portjer 1133 2—3

z chlubnemi świadectwami, który służył w pierwszorzędnych hotelach w Krakowie, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość ulica Ormiańska u Józefa Stremera Nr. 10 we Lwowie.

Tańce najnowsze karnawałowe przez **F. Tymolskiego:**

Mandolinata. Kad ryle op. 130, 64 ct.
Na kopcu. Polonez op. 131 cena 45 ct.
Choć bieda to hoc. Mazury op. 132 cena 64 ct.
Rozczarowa na. Polka mazurka op. 133 cena 45 ct.
Straż ochotnicza. Polka szybka op. 134 cena 45 ct.
WANISKA
L'amour en reve. Valse op. 61. -- 80 ct.
MAYRA: 80 ct
A toi seule. Valse
wyszły nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

1161 1—4

Podajcie szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 691.000 tal., których pierwsze ciągnienie już na

dniu 22. i 23. stycznia r. b.

nieodzownie nastąpi.

Tylko wygrane będą ciągnione. Główne trafne w ewent. mark.: 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 6 po 8.000, 2 po 6.000, 5.000, 22 po 4.000, 2 po 3.000, 34 po 2.000, 42 po 1.500, 206 po 1.000 8 po 500, 413 po 400, 548 po 200 tal. itp. w ogóle 41.000 wygranych, które w 6 oddziałach stosownie do planu gry wciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 7 złr., półlosy po 3 złr. 50 ct., ćwierć losu 1 złr. 75 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. (8330) 1136 4—10

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do

Juljusza Herza,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Wm. KNAUST,
Wien, Leopoldstadt.
Miesbachgasse 15, gegenüber d. kk. Augarten.
28 Medaillen.

Etablirt: 1823. 1069 1—2 Garantie.

Feuerspritzen aller Sorten, Gartenspritzen, Gartenpumpen, Hydrophore oder Wasserzubringer, Zentrifugalpumpen, Baupumpen, Brunnenpumpen, Bier- und Weinpumpen etc. Schläuche, Feuereimer von Hanf, Leder oder Kautschuck, Feuerwehr-Ausrüstungen.
Illustrirte Kataloge gratis per Post.

Główny Zarząd dóbr w Cstrowie, poczta **Tarnopol,** poszukuje uzdolnionego

Oficjalisty

na głównego Kontrolora wszelkich gałęzi administracyjnych — prócz tego wymaga się piękne pismo, dokładna znajomość polskiego i niemieckiego języka i uzdolnienie w prowadzeniu spraw politycznych. 1114 3—3

Poszukuje się zdolnego 1123 2—3

Ajenta

dla czynnej fabryki **towarów gumowych** wyrabiającej artykuły techniczne. Rzetelność i znajomość w kołach przemysłowych stawia się jako warunek. Oferty wysyłać należy:

R. Czermak, Teplitz, w Czechach.

ODEZWA.

W celu przyspieszenia wyprzedaży, trwającej już od trzech miesięcy z powodu likwidacji masy spadkowej handlu sukna i ubiorów po

Józefie Mehrer.

przy ulicy Wekslarskiej l. 25,

będą znajdujące się jeszcze towary po następujących cenach zniżonych sprzedawane:

Surduty zimowe	dawniej	20	złr. do	35,	teraz po	12	do	18 złr.
„ jesienne	„	15	„ „	24	„ „	10	„	12 „
Suknie wierzchnie	„	15	„ „	24	„ „	8	„	10 „
Surduty lekkie	„	12	„ „	15	„ „	6	„	8 „
„ czarne	„	14	„ „	25	„ „	6	„	12 „
Fraki	„	20	„ „	30	„ „	12	„	12 „
Żakiety	„	8	„ „	15	„ „	5	„	9 „
Pantalony zimowe	„	8	„ „	12	„ „	4	„	6 „
„ letnie	„	5	„ „	9	„ „	3	„	4 „
Kamizelki	„	3	„ „	5	„ „	1	„	50 ct.
Szlafroki	„	12	„ „	20	„ „	6	„	10 złr.
Bundy	„	14	„ „	28	„ „	7	„	15 „

Towary łokciowe o 30% niżej ceny kupna

Odbiorcom większych partyj i przekupniom udziela się nadto znaczny opust.

P. T. Publiczność uprasza się najuprzejmiej, by się o prawdziwości wyżej powiedzianego przekonać raczyła. 1135 2—?

Z uszanowaniem **Spadkobiercy.**

KANTOR WYMIANY
JAKÓBA STROH
we Lwowie,

poleca się dla **kupna** i **sprzedaży** wszystkich **państwowych** i **przemysłowych papierów, losów** i **monet** pod najprzystępniejszemi warunkami.

Tamże nabywają się **wszelkie płatne kupony** w srebrze, jakoteż **wylosowane listy zastawne** i **obligacje indemnizacyjne.**

Polecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie i najściślej.

4693 3—3 **Biuro: Ulica Hetmańska Nr. 6 w domu własnym.**

Ogłoszenie.

Płatny w dniu 1. Stycznia 1874 **kupon od obligów pierwszeństwa c. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiej wypłacać się będzie począwszy od d. 2. stycznia 1874** w głównej kasie Towarzystwa (Nibelungengasse Nr. 1.) po 7 złr. 50 ct. w. a. w srebrze.

Wiedeń dnia 31. grudnia 1873.

Z Rady zawiadowczej c. k. uprz. kolei Dniestrzańskiej.

1144 2—3

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu
Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

1087 1—?

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, żeśmy

Kantor wymiany
BANKU LWOWSKIEGO
(dawniej O. M. BRAUN),

któremu przez dłuższy przeciąg czasu przewodniczyliśmy, obecnie nabyli, i takowy pod firmą: 1181 1—3

SOKAL & LILIEN

nadal prowadzić będziemy.

Zarazem oznajmiamy, że jak dotąd, kupujemy i sprzedajemy wszystkie efekta państwowe, listy zastawne i akcje, jakoteż wszelkie monety, pod warunkami najtańszemi. Polecamy się dalszym względom Szan. Publiczności.

Henryk Sokal. **Ignacy Lilien.**

Filia c. k. uprzywil. austr.

ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu we Lwowie,

wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy

ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
5½ procentowe za 14 „ „
6 procentowe za 30 „ „ 1079 1—?

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 15. Stycznia 1874 aż do dalszego postanowienia zaprowadza się dla transportu zboża, płodów strączkowych i wyrobów meltych, **przy nadaniu najmniej 200 cent. cłow. do jednego listu frachtowego, z większych stacyj** gal. kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei (przestrzeń austrjacka) **do większych stacyj** kolei Północnej cesarza Ferdynanda i austryjackiej kolei państwowej:

bezpośrednia taryfa z wspólną ceną przewozu.

Egzemplarzy tej taryfy nabyć można w naszych stacjach, jako też w tutejszem biurze komercjalnem i w okonomacie naszej jeneralnej Dyrekcji we Wiedniu.

Lwów w grudniu 1873.

1—3 **Dyrekcja ruchu.**

PIGUŁKI MORYZONA

są tylko **te prawdziwe,** które się u nas w **Londynie** wyrabiają.

Główne zastępstwo nasze w Austrji powierzone jest oddawna domowi hurtownemu pod firmą 1105 4—12

Juliusz Grosse w Krakowie.

Niemamy w **Paryżu** żadnego składu, i przastrzegamy przed wszelkiemi fałszywemi wyrobami.

Kolegium zdrowia Wielkiej Brytanii.

Podpisano **Morison & Comp.**

Nagroda Montyon (2.000 fr.) przez Akademię Nauk przyrodzonych i przez Instytut francuski, Medal złoty Akademii medycznej w Paryżu, przyznane

VINS Titrés D'OSSIAN HENRY

członka Akademii medycznej **Paryzkiej,** profesora Szkoły farmaceutycznej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze Wina z Chininą; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w laboratorjum Akademii medycznej wykazał, że wina te zawierają **sześć razy więcej pierwiastków działających,** jak wszystkie inne preparacje tego gatunku, (Wina, Siropy albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na Winie Alicante i z dyastazą, mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.

Proste Wino z Chininą dozowane p. Ossiana Henry

tonizne, antigorączkowe, przywracające siły, nadaje się wybornie **w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, niemocy nerwowej, gorączce, trudnemu powrotowi do zdrowia, upośledzonemu trawieniu, bolach żołądka, gastragliom.**

Wino z Chininą, Żelazem i Diastazą.

Skutki tej preparacji pokazały się cudowne przeciw **bladaczce, upławom, mozolnemu odpływowi regularności, w wieku krytycznego przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.** Posiada własności pobudzające i ożywcze systemu nerwowego w wysokim stopniu jak również aparatu cyrkulacyjnego.

Wino z Jodem Ossiana Henry

z Chininą, Jodem i Diastazą. **Przeciw skrofułom, chorobom kości, niemocy lymfatycznej, krzywieniu się kości pacierzowej, wychudnieniu, słabościom dzieci nerwowych, wątłych i skrofulicznych.** Zastępuje tran z pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach sprawia nadspodziewanie pomyślne skutki. Przejrzeć instrukcją, która dołączoną jest do każdej butelki w polskim języku. 1009 17—24

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Cie na ulicy d' Anjou St. Honoré 56, w Paryżu; we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego,

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburgski proszek 1162 1—2

dla koni, bydła i owiec,

odszczególniony medalem londyńskim, paryskim, hamburskim, mnichowskim i wiedeńskim, używany z najlepszym skutkiem w stajniach królowy angielskiej, jakoteż króla pruskiego, takowy pomaga na gruczoły, kolki, przy połogach krwawych, na polepszenie mleka, w ogóle na wszystkie słabości organów respiracyjnych i trawienia.

Płyn restytucyjny dla koni,
(Restitutions-Fluid)
Franciszka Jana KWIZDY w Korneuburgu.

Jedyny przez Wysokie c. k. władze sanitarne troskliwie rozbierany, a potem przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I. wyszczególniony wyłącznym przywilejem.

Takowy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach aż do późnego wieku, wytrwałym i rączym i służy osobliwie do wzmocnienia przed i po wysileniu i większych trudach; jest dalej środkiem na sparaliżowanie częściowe, reumatyzm, obrzękłość ścięgni, wywichnięcia i skaleczenia i t. d.

Jedna flaszka 1 złr. 40 ct.

Maść na kopyta końskie, leczy kruche, łatwo pękające i popadane kopyta i t. p. — Jedna puszka 1 złr. 25 ct.

Proszek przeciwko gnieciu kopyt u koni. — Flaszka 1 złr. 70 ct.

Pigułki dla psów przeciwko psiej chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, gośćcowi i innym zwykłym chorobom u psów.

Niezawodny środek prezerwatywny na wściekliznę.

Cena jednego pudełka 1 złr.

Środek leczniczy dla drobiu, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawiów i t. p. — Cena paczki 40 cnt.

Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu. — Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pół pakietu 63 ct.

Środek przeciw chorobom owiec, Pakiet 35 ct.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt P. Mikolascha, apteka J. Beisera, apt Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka); w **Krakowie** M. Jawornicki (rynku gł. kam. Kirchmajera, p Józef Jahn, apt. Józefa Trauczyńskiego; tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* upracza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, może widzi zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bez skutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

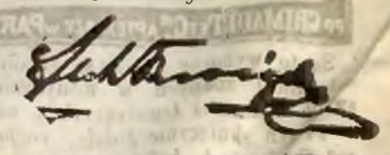

Sprzedaż tryków.

Z powodu zakupna największej i najlepszej części słynnej czarnahorskiej trzody zarodowej merynosów Negretti może administracja państwa Gaboltó, należącego do Ekscelencji hrabiego Siefana Erdödy, poczta Bardjów (Bartfeld), w komitacie Saroskim, w północnych Węgrzech, wystawić na sprzedaż, począwszy od 15. stycznia, 30 sztuk dwuletnich tryków, zdolnych do skoku najczyściejszego pochodzenia i bardzo wielkiej obfitości wełny. 1184 1—?

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.